4 str. ⇐ F. Sztam J. Olszowski str. ⇒ 6

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 48 Warszawa, poniedziałek 19 czerwca 1950 r. Rok VI

Mieloch zdobywa Złoty Kask

W WALCE O POKÓJ

wśród 18 milionów podpisów

nie zbrakło ani jednego sportowca

W CAŁYM kraju w miastach, miasteczkach i wsiach sportowcy obchodzili uroczyście Święto Kuyltury Fizycznej.

Zbiorowe pokazy gimnastyczne, tańce ludowe, występy zespołów artystycznych, zawody i pokazy propagandowe składały się na bogaty program Święta.

Święto Kultury Fizycznej, obchodzone w dniu zakończenia akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim przebiegało pod hasłem udziału wszystkich sportowców w walce o pokój.

Święto Kultury Fizycznej było przeglądem dorobku Polski Ludowej w dziedzinie wychowania fizycznego. Udział ponad 300 tys. sportowców — członków zrzeszeń sportowych zw. zaw., wojska, milicji, młodzieży szkolnej wskazywał dobitnie, że sport polski stał się masowy i powszechny.

Liczne zespoły sportowe miast gościły na wsiach u LZS-ów, dokumentując ścisłą łączność miasta ze wsią.

Imprezy masowe, a szczególnie zbiorowe popisy gimnastyczne przyczyniły się do popularyzacji sportu wśród tysięcy widzów, którzy entuzjastycznie oklaskiwali wszystkich sportowców.

Wielki Festyn Pokoju na Bielanach, w którym tak błyskotliwą rolę odegrał sport — był nieoglądaną dotąd manifestacją ludową stolicy, w dzień zakończenia składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.



Popisy gimnastyczne zespołu szkół zawodowych podczas centralnych uroczystości Święta Kultury Fizycznej w Ak. Wych. Fiz. na Bielanach

Foto E. Franckowiak — API

Świetne wyniki w dniu zjednoczenia młodzieży Węgier

BUDAPESZT, 18. 6. (Tel. wł.) — Młodzież węgierska różnorodnymi imprezami sportowymi uświetniła swój Kongres Zjednoczeniowy. Imprezy te nosiły charakter masowy i wyczynowy.

Wiele czołowych drużyn piłkarskich wyjechało na prowincję w celu rozegrania pokazowych spotkań. W całym kraju dziesiątki tysięcy młodzieży zdobywało Kongresową Odznakę Sportową MHK.

Z imprez wyczynowych na pierwszy plan wysunęły się zawody lekkoatletyczne, w których osiągnięto kilka dobrych wyników.

Kobiety: 80 m pł.: 1) Gyarmati 11,9; dysk — Jozsane 38,72; 100 m — Gyarmati 12,2.

Mężczyźni: 100 m Csanyi 10,7; 200 m — Banhalmi 22,4; dysk: 1) Klics 49,06; 2) Horvath 47,01; 3) Kobold 45,94; kula — Bonyhadi 14,05; oszczep — Varszegi 58,88; młot — Nemeth 56,40; tyczka — dr. Homonnay i Kovacs 400 m; 3.000 m — Szilagyi 8:53,6; 4 × 100 — reprezentacja A 42,0; dysk juniorów — Szecsenyi — 41,77. *(W. W.)*

BUDAPESZT, 18.6. (Tel. wł.) Na wyspie Małgorzaty odbyły się zawody pływackie z udziałem najlepszych zawodników węgierskich. Na czoło wyników wysuwa się dobry czas Szilarda na 100 m dow. 58,8. Pozostałe wyniki:

KOBIETY

200 m klas. — 1) Novak Eva 3:03,4, 100 m grzb. — Temes 1:17,8, 400 m dow. — Timoti 6:20,4.

MĘŻCZYŹNI

100 m grzb. — Gyoengyoesi 1:11,0, 200 m klas. — Utassi 2:51,6

Telefoniczny wywiad „Przeglądu":

Kongres bokserski podpisuje APEL POKOJU

AIBA akceptuje polskie wnioski

W CZWARTEK i piątek odbywał się w Kopenhadze Kongres Międzynarodowego Amatorskiego Związku Bokserskiego, na którym Polskę reprezentowali delegaci ob. ob. Szemberg i Zapłatka. Po raz pierwszy w Kongresie wzięli udział delegaci Związku Radzieckiego. Po zakończeniu Kongresu skomunikowaliśmy się telefonicznie z płk. Szembergiem, który w zwięzłych słowach opowiada nam o najważniejszych postanowieniach.

— Z przebiegu obrad, rozpoczyna delegat Polski, jestem bardzo zadowolony. Oceniam nasze osiągnięcia jako b. duży sukces. Nim jednak przejdę do omówienia przyjętych wniosków, muszę podkreślić, iż delegacje radziecka, jak i polska były ośrodkiem zainteresowania. Wielu delegatów zwracało się do nas z prośbą o udzielenie fachowych rad, wypytywano się nas w jaki sposób odbywa się szkolenie w Polsce. Interesowano się ostatnimi wynikami osiągniętymi przez pięściarzy polskich i radzieckich. Jednym słowem, stwierdziliśmy, że boks nasz zyskał po wojnie w Europie duży prestiż i popularność.

Na początku obrad złożyliśmy protest odnośnie udziału w obradach dwu faszystowskich państw Hiszpanii i Jugosławii.

DYR. ZAPŁATKA W KOMITECIE

Jeśli chodzi o sukcesy Polski, to w pierwszym rzędzie wybór naszego delegata dyr. Zapłatki do Komitetu Wykonawczego AIBA, Komitet ten składa się z 11 członków. Po wojnie Polska nie posiadała delegata w Komitecie.

dalszy ciąg na str. 6

Kanaki coraz lepszy

KIJÓW, 17. 6. W Kijowie zakończono tradycyjne zawody lekkoatletyczne pięciu miast: Kijowa, Charkowa, Dniepropietrowska, Lwowa i Stalino.

W zawodach tych, które były nieoficjalnymi mistrzostwami Ukrainy, zwyciężyła drużyna Kijowa przed Charkowem. W czasie tych zawodów Kanaki w rzucie młotem uzyskał — 57,04.

NOWY RYWAL KIELASA

GDAŃSK, 18.6 (Tel. wł.). W eliminacyjnych zawodach okręgowych dobry wynik na 5.000 m — 15:34,6 uzyskał średniodystansowiec Budowlanych — Mańkowski. Na drugim miejscu uplasował się Knabe (AZS) 16:27,8.

Mańkowski dotychczas specjalizował się na dystansach od 800 m do 1.500 m. W biegu na 5.000 m startował dopiero drugi raz w życiu.

Płock bez wioseł jak bez rąk...

— „Jeśli plany nasze zebrania czwórki w Płocku nie udadzą się — kontynuuje Kawiecki — to gotowi jesteśmy wybrać się we trzech do obozu, na którym będzie Pawlak i jakoś potrenujemy, by zdobyć jeszcze raz mistrzostwo Polski".

Oto wyjątek z reportażu naszego specjalnego wysłannika. Czytajcie w najbliższym „Przeglądzie"

NASTĘPNY NUMER PRZEGLĄDU SPORTOWEGO UKAŻE SIĘ W PIĄTEK 23 BM.

Najbliższy przeciwnik Polski Rumunia — zwycięża Węgry

BUKARESZT, 18.6. (tel. wł.). Na stadionie Doherty w Bukareszcie odbyło się międzypaństwowe spotkanie w siatkówce żeńskiej i męskiej Rumunia — Węgry. Zawodom przyglądało się 5.000 widzów. Oba spotkania przyniosły zwycięstwo Rumunom. Kobiety: Rumunia — Węgry 3:0 (15:4, 15:13, 15:0). Mężczyźni: Rumunia — Węgry 3:1 (15:9, 16:14, 7:15, 15:10).

Oba spotkania prowadził sędzia polski Twardo.

★

Podwójny i zdecydowany sukces Rumunii zasługuje na specjalne podkreślenie z tego względu, iż siatkarze i siatkarki Rumunii są najbliższymi przeciwnikami naszych reprezentacji (2 lipca w Warszawie).

Skonecki przegrywa z Asbothem po dramatycznych 5 setach

PRAGA, 18.6 (Tel. wł.).

FINAŁOWY mecz o międzynarodowe mistrzostwo CSR pomiędzy Skoneckim i Asbothem zakończył się po bardzo zaciętej, emocjonującej i stojącej na wysokim poziomie grze, zwycięstwem mistrza Węgier 8:6, 6:4, 3:6, 2:6, 9:7. Trybuny centralnego kortu w Pradze wypełnione były po brzegi publicznością, która nie szczędziła braw Węgrowi i Polakowi w nagrodę za ich wspaniałą walkę.

Obserwatorzy finałowego spotkania ze strony Polski, Jędrzejowska i kierownik ekspedycji, przedstawiciel GKKF — Wieczorek zgodnie twierdzą, iż zarówno Skonecki, jak i Asboth wykazali znakomitą formę, mecz był zupełnie wyrównany. Skonecki za późno, bo po przegraniu dwu pierwszych setów, przeszedł do ataku.

W pierwszym secie przeciwnicy wygrywają swoje serwisy do stanu 5:5. Potem Skonecki przegrywa podanie i Węgier prowadzi 6:5, 7:6, aby wygrać pierwszego seta 8:6. Historia ta powtarza się w secie drugim, kiedy do stanu 4:4 przeciwnicy wygrywają swe serwisy, a w końcówce szczęśliwszy jest Asboth.

Dwa pierwsze sety rozegrane były raczej na przerzut.

Od trzeciego seta Skonecki przechodzi do ciągłych ataków przy siatce i przejmuje całkowicie inicjatywę w swoje ręce. Wygrywa kolejno dwa sety 6:3, 6:2, grając w tym okresie znakomicie.

DECYDUJĄCY SET

Piąty set rozpoczyna się znowu atakami Polaka, który prowadzi 2:0 i 40:15. Jednakże Asboth wygrywa tego gema:

2:1. Polak prowadzi potem 3:1 i znów przegrywa gema, mimo prowadzenia 40:15. Gra jest bardzo zacięta, stoi na wysokim poziomie, publiczność oklaskuje żywo obu przeciwników. Do głosu dochodzi Asboth, który osiąga prowadzenie 4:3. Polak ponownie przechodzi do ataku i prowadzi kolejno 5:4 i 6:5. W tym momencie jednak pękają mu kolejno struny w dwóch rakietach. Węgier wyrównuje na 6:6, ale Polak nie popełnia błędów i osiąga znowu prowadzenie 7:6.

Skonecki wywalcza stan 30:15, biegnie do siatki, Asboth go mija, piłka przechodzi na drugą stronę, zawadzając o siatkę. Skonecki nie może odbić tego pechowego strzału i traci okazję wywalczenia podwójnego meczbola.

DALSZY CIĄG NA STR 2

Sensacja na korcie: Dania bije Francję! Włochy wygrywają z Belgią

W Sztokholmie, Kopenhadze i Brukseli odbyły się ćwierćfinałowe spotkania w walce o puchar Davisa. Przebieg spotkania w Sztokholmie podajemy szczegółowo na innym miejscu.

Największa sensacja miała miejsce w Kopenhadze, gdzie drużyna francuska została niespodziewanie pokonana 3:2. Niezbyt to pochlebnie świadczy o tenisie francuskim — tym bardziej, że jeszcze ubiegłego roku Francja pokonała Danię 5:0.

Po pierwszym dniu stan meczu był 1:1. Destrameau (F.) wygrał z Ulrichem 7:9, 6:4, 6:0, 6:4, natomiast Nielsen pokonał Bernarda (F.) 6:3, 4:6, 6:1, 6:1. W deblu Duńczycy Nielsen, Ulrich wygrali z parą Thomas, Remy 7:5, 6:4, 12:10. Jak się zdaje, Francja zlekceważyła przeciwnika, wystawiając słaby zespół.

W ostatnim dniu Nielsen przeważył szalę, wygrywając z Destremeau 6:2, 3:6, 6:4, 6:3. Bernard pokonał Ulricha 6:3, 6:4, 6:0.

W Brukseli Włochy po ciężkiej walce pokonały Belgię 3:2. W pierwszym dniu Washer (B) wygrał z Cucellim 6:2, 11:9, 6:4, a R. del Bello (W) zwyciężył Brichanta 6:4, 6:2, 6:3. W deblu para włoska R. del. Bello, Cucelli wygrała z parą Brichant, Washer 4:6, 6:2, 6:2, 8:6. W ostatnim dniu Cucelli wygrał z Brichantem, uzyskując decydujący punkt. Washer zaś pokonał R. del Bello. Włochy w półfinale spotkają się z Danią.

W najbliższym numerze:

KONRAD GRUDA:
W trosce o pływacki narybek

JÓZEF MILLER:
Lekarz sportowy dla robotnika i chłopa

Szwedzi wygrali z Filipinami 5:0 i liczą na zwycięstwo z Polską 3:2

(TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

SZTOKHOLM, 18.6. (tel. wł.). Spotkanie Szwecja — Filipiny z serii ćwierćfinałów rozgrywek o Puchar Davisa zakończyło się niespodziewanie wysokim zwycięstwem Szwecji 5:0. Przed spotkaniem zapewne nikt w Szwecji nie liczył, że którykolwiek z zawodników szwedzkich poza Bergelinem da w singlu radę Amponowi. W praktyce jednak okazało się, że w spotkaniach ze Szwecją przeciwnicy muszą dysponować nie tylko umiejętnością gry, lecz w bardzo znacznym stopniu i wytrzymałością fizyczną. Filipińczycy przegrali wszystkie spotkania przede wszystkim wskutek znacznie szybszego wyczerpywania się.

Pierwszego dnia w singlach Johansson pokonał Deyro 6:2, 3:6, 6:2, 6:3, zaś Bergelin — Ampona 6:4, 4:6, 6:1, 6:2. W deblu para Bergelin — Davidsson rozprawiła się dość łatwo z parą Ampon — Carmona 6:2, 6:3, 6:3. W ostatnim dniu Davidsson pokonał Deyro 6:1, 6:0, 6:1 i Johansson — Ampona 6:8, 8:10, 6:4, 6:1, 6:1.

Spotkanie Davidssona z Deyro było zupełnie nieciekawe. Deyro sprawiał wrażenie, że wogóle nie chce walczyć. Puszczał najłatwiejsze piłki i odbijał przeważnie na aut. Zaciekła walka rozegrała się natomiast między Amponem i Johanssonem. Jak długo Filipińczykowi starczyło sił — tak długo trzymał w szachu mocnego choć chaotycznie grającego Johanssona. Dwa gemy w trzecim secie oddane niepotrzebnie Johanssonowi przesądziły o wyniku spotkania. W czwartym secie Ampon był już wyraźnie wyczerpany i nie odważał się na akrobatyczne wyczyny, będące jego największą bronią.

dalszy ciąg NA STR. .

Pierwsze wyniki memoriału Przepiórki

SZCZAWNO ZDROJ, 18.6. (Tel. wł.) — Wyniki pierwszego dnia turnieju o memoriał Przepiórki: Trojanesen (Rum.) wygrał z Arłampowskim (Pol.), Heller (ZSRR) zremisował z Zitta CSR), Barcza Węg.) wygrał z Tarnowskim (Pol.), Szabo (Węg.) wygrał z Simaginem (ZSRR), Keres (ZSRR) wygrał z Foltysem (CSR), Kottnauer (CSR) wygrał z Grynfeldem (Pol.).

Partie niedokończone: Bondarewski ZSRR) — Keböre (Węg.), Szapiel (Pol.) — Gawlikowski (Pol.), Auerbach (ZSRR) — Pogatsch (Węg.) i Pytlakowski (Pol.) — Tajmanow (ZSRR).

Jeden mecz ligowy ale z przygodami

Pisemne świadectwa na boisku Ogniwa (Kr.)

KRAKÓW, 17.6. (Tel. wł.) Ogniwo — Włókniarz 5:3 (2:2). Bramki zdobyli Rajtar — 2, Bobula Parpan i Poświat dla Ogniwa, dla Włókniarza — Janeczek, Hogendorf i Kałużyński.

OGNIWO: Rybicki, Kaszuba, Gilmas, Mazur, Parpan, Jabłoński II, Kuczyński, Rajtar, Różankowski I, Poświat, Bobula.

ŁKS WŁÓKNIARZ: Szczurzyński, Koźmiński, Włodarczyk, Ręczko, Urban, Miller, Gwoździński, Baran, Janeczek, Hogendorf, Kałużyński.

Był to mecz stanowiący klasyczny przykład, jak błąd kierownictwa rodzi dalsze i mści się na całej drużynie. Takim błędem było wstawienie Koźmińskiego do obrony. Rezultat był taki, że Ogniwo zdobyło niemal wszystkie bramki w identycznych okolicznościach. Ostre strzały z rzutów wolnych parował Szczurzyński brawurowo, ale siła strzałów i śliska piłka powodowały, że nie mógł on utrzymać piłki w ręku. I wtedy zawsze miał przed sobą dwóch albo trzech nacierających napastników Ogniwa, podczas, gdy Koźmiński i jego koledzy przypatrywali się, co wyniknie z pojedynku ich bramkarza z liczebną przewagą napastników Ogniwa. Rzecz jasna, że wynikały bramki zwłaszcza od chwili, gdy po półgodzinnej orce za wszystkich nie starczyło już Włodarczykowi sił.

W taki to sposób w ciągu 4 minut stracił Włókniarz 2 bramki przed pauzą, a w kilka minut po przerwie grał już z bagażem 4 bramek. Nagły przeskok od prowadzenia 2:0 do stanu 2:5 był czymś ponad odporność nerwową Włókniarzy, do których jednak należało ostatnie słowo w postaci trzeciej bramki.

„Rzeczy", które działy się na boisku Ogniwa należały do rzadkości, a nierzadko budziły salwy śmiechu.

Przykładny: nie atakowany przez nikogo Parpan machnął szeroko nogą w próżnię — piłkę natomiast dostał stojący za nim Janeczek i wyrwał z nią szybko wprzód. Na polu karnym sfaulował go Glimas. Sędzia gwizdnął, Janeczek zdołał jednak oddać strzał, a piłka, mimo interwencji Rybickiego, znalazła się w siatce.

Wtedy sędzia wskazał na środek boiska. Ta decyzja rozpętała niesłychaną burzę, przy czym z nieznajomością przepisów zdradził się tzw. „spece" twierdzący z uporem, że był rzut karny.

Inny wypadek miał miejsce po przerwie. Poświat został podcięty na polu bramkowym i upadł na ziemię. Nie mógł się podnieść o własnych siłach, więc koledzy wynieśli go poza bramkę, dokąd sprowadzono lekarza i nosze.

W międzyczasie Parpan wyegzekwował rzut karny i gra toczyła się dalej. Piłka zawędrowała poza linię autową, w pobliżu której znajdował się Poświat, aut wyrzucał Kuczyński, a w tym momencie wskoczył nagle na boisko Poświat i zdobył podaną przez partnera piłkę.

Sędzia przerwał mecz, usunął Poświata za udział w grze bez zgłoszenia się i zażądał zaświadczenia lekarskiego, że zawodnik Ogniwa bez szkody dla zdrowia może dalej grać. Wówczas na boisku zjawił się lekarz, podszedł do sędziego chcąc mu ustnie złożyć deklarację o stanie zdrowia Poświata. Sędzia zażądał jednak pisemnego świadectwa lekarskiego. Po kilku minutach zjawił się Poświat z takim zaświadczeniem i grał już do końca.

Jeszcze raz na boisku zjawili się nie zawodnicy (na krótko przed końcem), ale tymi zajmie się już W. G. i D. (s. h)

22 bm.

Derby piłkarskie

22 CZERWCA w derbach ligowych spotkają się następujące pary:

Gwardia Kr. — Ogniwo Crac.
CWKS W-wa — Kolejarz W-wa.
Związk. Pozn. — Kolejarz Pozn.
Unia Ruch — Budowlani Chorzów.
ŁKS Włókniarz — Związk. Krak.
Górnik Radlin — Górnik Bytom.

OSTATNIA TABELA LIGOWA

	gier	pkt.	st. br.
1) Unia Ruch	8	11:5	17:9
2) Ogniwo Crac.	8	11:5	15:10
3) Związk. Krak.	8	11:5	15:10
4) Gwardia Krak.	8	10:6	15:7
5) Górnik Radlin	8	9:7	10:8
6) ŁKS Włókn.	8	8:8	14:14
7) Kolejarz Pozn.	7	8:6	12:14
8) Górnik Bytom	8	7:9	12:21
9) CWKS W-wa	7	6:8	14:13
10) Kolejarz W-wa	7	5:9	10:14
11) Budowl. Chorzów	7	5:9	4:7
12) Związk. Pozn.	8	1:15	4:15

Mieloch trzeci raz

w Złotym Kasku

POZNAŃ, 18.6. (tel. wł.). 50 tys. widzów obległo tor trawiasty, będący terenem zaciętej walki czołówki motocyklowej o „Złoty Kask Poznania". Mimo braku na starcie Jankowskiego, Koprowskiego i braci Brun zawody dostarczyły emocji.

„Pięćsetki" zgromadziły na starcie samych asów, a więc Mielocha, Dąbrowskiego, Żymirskiego, Markowskiego i Wikaryjczyka. Od startu jechali oni równo, zmieniając co chwila prowadzenie. Na ostatnim wirażu na czoło wyszedł Dąbrowski, wygrywając przed Mielochem i Żymirskim (Wikaryjczyk wycofał się).

Kategoria wyścigowa do 350 cm była pięknym pokazem jazdy Mielocha, który stale zwiększał odległość od reszty zawodników.

Wyścig 250-tek przyniósł pecha Markowskiemu, który miał kraksę na wirażu. Na szczęście poza stłuczeniem nogi nic się nie stało. W wyścigu tym zwyciężył pewnie Milewski przed Hennekiem i Blachaczkiem.

Sensacją kategorii do 130 był start jednej kobiety Bachowskiej z Górnika Zabrze. Pojechała ona bardzo ładnie, ale roli w wyścigu nie odegrała. Zwyciężył Stefański z dużą przewagą nad Prusem i Kozirowskim.

W sportowej kategorii do 250 cm, na 14 maszyn było 7 „Jaw" i na pierwszych czterech miejscach właśnie one się uplasowały. Zwyciężył Koman przed Szydłowiczem i Antkowiakiem.

Kategorie sportowe do i ponad 350 cm zgromadziły na starcie liczną stawkę zawodników, wielu jednak z nich biegu nie ukończyło. W kategorii do 350 cm pierwszy był Siwek, który przez ostatnie metry pchał maszynę, bo mu zgasła. W kategorii do 500 cm zwyciężył bardzo spokojnie i ładnie jadący Cieszkowski.

W finale na starcie stanęło tylko 5 zawodników, którzy uzyskali minima w eliminacjach, a więc: Dąbrowski, Żymirski i Wikaryjczyk w pięćsetkach oraz Mieloch i Zwoliński w 350-kach. Pierwsze startują 350-tki, mając 30 sek. handicapu. Mieloch z miejsca bierze ostre tempo, pragnąc zyskać jak największą odległość od bardzo niebezpiecznych konkurentów — Żymirskiego i Dąbrowskiego. Po pół minuty ruszają 500-tki. Z miejsca wysuwa się Żymirski, który z uporem stara się dojść Mielocha. Piękna walka trwa przez siedem okrążeń. Żymirski zdobywa po dwie, trzy sek. na Mielochu. Mimo kapitalnej jazdy jednak nie udaje się Żymirskiemu odrobić wyrównania. Mieloch wpada na metę jako zwycięzca, zdobywając po raz trzeci z rzędu (a w życiu po raz czwarty) Złoty Kask Poznania.

Wyniki biegu finałowego: 1) Mieloch Jerzy — Unia Poznań — „AJS" 350 — 13:49,8; 2) Żymirski Andrzej Związkowiec Warszawa — 14:15 „Triumf Grand-Prix"; 3) Dąbrowski Jerzy — Związkowiec Gdańsk 14:36,2, 4) Wikaryjczyk Tadeusz — 15:11,1; 5) Zwoliński Tadeusz — Unia Grudziądz. *(kwz)*

Juniorzy z LZS Duchnice

rewelacją mistrzostw warszawskiego okr.

Mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów okręgu warszawskiego zgromadziły na starcie przeszło 200 zawodników. Rewelacją LZS Duchnice, który zajął drugie miejsce w punktacji ogólnej.

Chłopcy i dziewczęta, zrzeszeni w LZS przy spółdzielni produkcyjnej Duchnice pokazali, że warszawska lekkoatletyka ma nieprzebrany rezerwuar sił i talentów.

Mistrzostwa wykazały również, że młodzież warszawska wzięła się do lekkoatletyki na serio. Poziom mistrzostw był dobry. Cechowała je wyrównana walka w każdej niemal konkurencji. Gdyby boisko było lepiej przygotowane lub gdyby mistrzostwa były przeprowadzone gdzie indziej, wyniki byłyby znacznie lepsze.

DZIEWCZĘTA

w dal — 1. Tarasiewicz (Sp.) 465, 2. Wasserab (Sp.) 459, 3. Rogowska (Sp.) 445;

60 m — 1. Rudzińska (Sp.) 8,8, 2. Rogowska (Sp) 9,0, 3. Ruta (LZS) 9,0;

wzwyż — 1. Rogowska (Sp.) 133, 2. Wasserab (Sp.) 128, 3. Możdżyńska (Kol.) 128;

200 m — 1. Skrzetuska (CWKS) 31,9, 2. Tomaszewska (LZS) 33,2; 3. Kowalczyk (Gward.) 33,2;

kula — 1. Zaremba (Kol.) 8,32, 2. Góralska (Sp.) 8,30, 3. Kubicka (Kol.) 8,23;

dysk — 1. Zaremba (Kol.) 30,26, 2. Kubicka (Kol.) 26,02, 3. Boniecka (CWKS) 25,18;

cszczep — 1. Królik (Kol.) 25,84, 2. Góralska (Sp.) 25,75, 3. Sajewska (Kol.) 24,24;

4 x 100 — 1. Spójnia 58,8, 2. Kolejarz 57,4, 3. LZS I 67,9;

CHŁOPCY

100 m — 1. Szczęsny (Sp.) 11.8, 2. Skowroński (Kol.) 11,9, 3. Adamczyk (Sp.) 12,1;

300 m — 1. Hojarczyk (Gw.) 41,0, 2. Wróbel (Sp.) 41,2, 3. Inowolski (Gw.) 41,2;

1000 m — 1. Lipiec (Kol.) 2:50,6, 2. Kisielewski (Bud.) 2:55,0, 3. Szergiel (Ogn.) 2:57,0;

200 m — 1. Frunze (Gw.) 31.4, 2. Ruszczyński (LZS) 32,0, 3. Burchardt (Kol.) 32,3;

w dal — 1. Chmielewski (Kol.) 6.00, 2. Mikulicz (Sp.) 5,82, 3. Szczypior (LZS) 5,71;

wzwyż — 1. Gierka (Gw.) 167, 2. Radiuk (Ogn.) 161, 3. Szczechura (Bud.) 153;

kula — 1. Zarzycki (LZS) 13.13, 2. Chmielewski (LZS) 12,92, 3. Mariański (LZS) 12,52;

dysk — 1. Szczypior (LZS) 42 91, 2. Mariański (LZS) 42,47, 3. Szymanowski (Kol.) 40 50;

oszczep — 1. Okołów (Sp.) 47,55, 2. Mariański (LZS) 44,91, 3. Badura (Kol.) 44,16;

4 x 100 m — 1. Spójnia 47,0, 2. Kolejarz 49.4, 3. Gwardia 50,0;

szt. szw. — 1. Spójnia 2:17,0, 2. Kolejarz 2:19,8, 3. Gwardia 2:22,0.

283

chwyci za koła

283 instruktorów w. f. rozpocznie pracę w terenie. 283 ludzi o odpowiednich kwalifikacjach uaktywni koła sportowe przy zakładach pracy, da im systematyczny plan zajęć, zajmie się przygotowaniem ich do imprez masowych.

Zdawałoby się, że sucha, krótka wiadomość o przyznaniu przez Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych 283 etatów instruktorów w. f. dla zakładów pracy, zatrudniających powyżej 3.000 pracowników nie jest ani specjalnie interesująca, ani ciekawa. A tymczasem zawiera ona wiele treści, jest zapowiedzią lepszego startu dla wielu kół, które dotychczas spały.

Na co skarżyły się dotychczas zarządy najrozmaitszych kół sportowych i jakie zaobserwowano braki w ich pracy? Skarżono się na brak instruktorów, urządzeń i częściowo sprzętu. Zaobserwowane braki w pracy to: niesystematyczność, duże przerwy w działalności (od akcji do akcji), słabe szkolenie.

Wielu tym brakom i niedociągnięciom zapobiegną instruktorzy. Nie bierzemy tego krańcowo — instruktor i to nawet najlepszy nie zbuduje sam boiska, nie dostarczy sprzętu. Ale jego poparte doświadczeniem i wiedzą rady w wielkim stopniu ułatwią nam zbudowanie boiska do siatkówki czy koszykówki, doprowadzi on koło do sukcesów, a tym samym umożliwi mu zdobycie w formie nagród sprzętu sportowego, wprowadzi wreszcie ciekawe i pożyteczne zajęcia, które dadzą członkom koła zadowolenie i pożytek.

Wydział KF i Sportu CRZZ zrobił dobrą robotę. 283 wykwalifikowanych instruktorów w terenie, to jednocześnie kilkaset przodujących kół sportowych, to kilkadziesiąt tysięcy ludzi pracy, którzy zajmą się ćwiczeniami cielesnymi z większym niż dotychczas zapałem i pożytkiem własnym.

Co wchodzić będzie w zakres pracy instruktorów w. f. w kołach przy zakładach pracy?

1) Instruktorzy przeprowadzać będą regularne treningi dla całej załogi do wszystkich imprez masowych, a szczególnie do SPO.

2) Będą oni przeprowadzać również 1-minutowe ćwiczenia profilaktyczne w zakładach pracy w toku zajęć służbowych po uzgodnieniu terminów z Radą Zakładową i Dyrekcją.

3) Będą przeprowadzać próby we wszystkich konkurencjach do odznaki SPO zgodnie z jej regulaminem.

4) Będą projektować budowę urządzeń sportowych przy zakładzie pracy oraz dbać o ich konserwację.

5) W porozumieniu z lekarzem fabrycznym dopilnują okresowych badań członków koła.

6) Dopilnują zgłoszenia i udziału koła we wszystkich zawodach i imprezach oraz akcjach masowych.

7) Wytypują w porozumieniu z zarządem koła kandydatów na kursy instruktorskie oraz tych członków koła, którzy wynikami swymi zasługują na należenie do klubów wyczynowych.

8) Współpracują w organizacji sportów świetlicowych, jak: szachy, tenis stołowy, wycieczki niedzielne i turystyka.

Wszystkich tych obowiązków nie wypełni instruktor sam. I dlatego muszą pomagać mu zarówno zarządy kół, jak ich członkowie, a dalej Dyrekcje, Rady Zakładowe, Koła ZMP i Organizacje Partyjne.

Taka współpraca da w krótkim czasie duże wyniki. Jesteśmy pewni, że da i pragniemy, by wiedzieli o nich nie tylko sami zainteresowani. Pragniemy, by o sukcesach kół dowiadywała się cała Polska. A że tak będzie, możemy przypuszczać na podstawie jednego z punktów regulaminu dla instruktorów, który głosi:

„...instruktor dba o propagandę działalności koła na odcinku prasy...".

Punkt ten, my, prasa rozumiemy w ten sposób, że instruktorzy wytypują spośród członków koła korespondentów terenowych pism sportowych i codziennych i nakłonią ich do pisania. A gdy zaczną nadchodzić korespondencje, praca najważniejszych ogniw sportu związkowego na pewno na tym zyska. (gw)

Doskonała kondycja Szwedów

zadecydowała o sukcesie

dokończenie ZE STR. 1

CHARAKTERYSTYKA SZWEDÓW

Jeśli chodzi o charakterystykę zawodników szwedzkich, to należy w pierwszym rzędzie podkreślić dobrą kondycję Bergelina, który potrafił opanowywać się w groźnych momentach, grać uważnie i wykorzystywać słabe strony przeciwnika. Bergelin posiada dużą rutynę, potrafi zdobywać się na ruchliwość i precyzję. Gra znacznie lepiej w głębi kortu i nieco zatraca się przy siatce. Davidsson nie miał dostatecznej okazji do wykazania swych zalet — czy też braków w spotkaniu z Filipińczykami. W deblu z Bergelinem był tym, który psuł piłki i strzelał w auty. Jest on jednak zgrany z Bergelinem i ich współpraca, opierająca się głównie na rutynie Bergelina, daje w sumie silną pozycję reprezentacji Szwecji.

O pojedynku Deyro — Davidsson można powiedzieć, iż przegrał go Deyro, niż że wygrał Davidsson. Szwed wykazał jedynie, że z całej trójki ma najsilniejsze uderzenie oraz że najłatwiej wśród swych towarzyszy daje się ponieść nerwom. Johansson zwyciężył Ampona dzięki większej rezerwie sił. Charakterystyczną cechą jego gry jest to, że przegrywa niemal wszystkie swoje serwisy. Strzela dużo w siatkę i stara się stosować różne sztuczki i niespodzianki w grze.— Jest on mało dokładny i dość nerwowy. Ma jednak silne uderzenia i gra inteligentnie.

DOSKONAŁA KONDYCJA SZWEDÓW

Reasumując raz jeszcze, należy podkreślić, że wytrzymałość fizyczna w spotkaniu ze Szwedami — to jeden z podstawowych warunków zwycięstwa. Co się tyczy następnej tury w rozgrywkach o Puchar Davisa, Szwedzi są jednak niemal zdecydowani urządzić je na swym zachodnim wybrzeżu w miejscowości Bostad, podając datę 13—15 lipca z tym, że niemal bezpośrednio po spotkaniu z Polską rozpoczynają się międzynarodowe zawody o mistrzostwo Szwecji.

Urządzenie rozgrywek w miejscowości letniskowej zamiast w stolicy jest dyktowane względami frekwencji. W lipcu Sztokholm jest niemal pusty. Inż. Gustaw Löttström, członek Zarządu Szwedzkiego Związku Tenisowego zapytany co sądzi o spotkaniu z Polską, oświadczył:

CO MÓWI PREZES ZWIĄZKU SZWEDZKIEGO?

— Pragniemy spotkania w Sostad. Mamy bowiem zamiar zaprosić polską ekipę, aby wzięła również udział w mistrzostwach Szwecji. Co do ewentualnych wyników spotkania — sądzę, że Skonecki powinien wygrać swoje oba single. Jednak debel i pozostałe dwa single powinny przypaść Szwecji. Typuję więc 3:2 dla Szwecji. Nasi zawodnicy są w doskonałej formie i będą grali na własnym terenie. To daje im przewagę, jednak Skonecki powinien wygrać nawet ewentualnie z Bergelinem. Zresztą piłka jest okrągła...

Jak podaje prasa szwedzka, prawdopodobnie przed spotkaniem z Polską zawodnicy szwedzcy wezmą udział w rozgrywkach o mistrzostwo Wimbledonu. *W. N.*

ODZNAKI ZA PROPAGANDĘ KF NA WSI

Za aktywną pracę na polu umasowienia kultury fizycznej na wsi, Związek Samopomocy Chłopskiej przyznał wielu działaczom i czynnym sportowcom odznaki: złotą — pos. Sokołowi, Piechurskiemu i Kalankiewiczowi, srebrną — Bednarskiej, Pasterowi, Stabrowskiemu, Wypiórkiewiczowi, Szczypiorowi, brązową — Zdonkowi, Stani, Mokobrodzkiemu i Mariańskiemu.

Wspaniała pięciosetowa walka

Asboth — Skonecki

zelektryzowała Pragę

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Węgier wyrównuje na 7:7, jeszcze 15 minut zaciętej walki o każdy punkt, ostatecznie zwycięża Asboth piątego seta 9:7.

Publiczność długo oklaskuje obu przeciwników za ich wspaniały pojedynek.

CO MÓWIĄ PO MECZU

— Oczywiście jestem bardzo zmartwiony, że nie udało mi się pokonać Asbotha — mówi Skonecki po meczu. Spotkanie to przypomina mi bardzo nasz poprzedni pojedynek w Budapeszcie, kiedy los był dla mnie łaskawszy i udało mi się pokonać Węgra. Grałem dobrze, Asboth znajduje się również w doskonałej formie.

Jędrzejowska chwali Skoneckiego za doskonałą postawę, wyraża jednak zdanie, iż Polak niepotrzebnie rozegrał dwa pierwsze sety w defensywie, w której Asboth jest prawdziwym mistrzem.

Przedstawiciel GKKF Wieczorek uważa, iż następny mecz, jeśli Skonecki od początku przejdzie do ofensywnej gry, powinien zakończyć się zwycięstwem Polaka i to w czterech lub nawet trzech setach.

Bezpośrednio po meczu z Asbothem Skonecki musiał rozegrać ćwierćfinałowe spotkanie w grze mieszanej. Jędrzejowska, Skonecki wygrali dokończenie trzeciego seta z parą czechosłowacka Becka, Skorzepowa 6:2. Po bardzo krótkiej przerwie Polacy wyszli ponownie na kort, by walczyć w półfinale z Miskovą i Javorskym.

Na skutek zmęczenia Skoneckiego Polacy stali raczej na straconej pozycji. Ostatecznie zwyciężyła para czechosłowacka 6:3, 3:6, 6:2.

Finały gry podwójnej i gry mieszanej odbędą się w poniedziałek. W grze podwójnej spotkają się Czechosłowacy Krejcik, Javorsky, Zabrodsky, Kunsfeld, w grze mieszanej walczyć będą Koermecy, Asboth —Miskova, Javorsky.

Gracze polscy zaproszeni zostali do Gottwaldowa, gdzie w ciągu tygodnia rozegrają gry pokazowe dla mieszkańców tego robotniczego miasta. *(T).*

Ślązcy mistrzowie Gwardii

BĘDZIN. W Będzinie odbyły się bokserskie mistrzostwa ZS Gwardia. W mistrzostwach wzięło udział 44 zawodników.

Wyniki walk finałowych: musza — Boczek (Racibórz) przegrał w 2 r. przez dyskwalifikację z Woźnicą, Katowice, kogucia — Demelt, Racibórz wygrał w 2 r. przez k. o. z Hesplem, Będzin, piórkowa Leśniowski, Racibórz pokonał Ziembę, Katowice. Lekka — Krawczyk, Kat. wygrał z Bochackim, Będzin, półśrednia — Zachłód, Kat. przegrał z Sidorem, Kat., średnia — Wieczorek, Rac. zwyciężył Mielczarka, Ric., półciężka — Krasek, Rac zwyciężył w. o., ciężka — Duda, Rac. wygrał przez k. o. w 2 r. z Sękałą, Będzin.

MISTRZOWIE BOKSERSCY KRAKOWSKIEJ GWARDII

W Krakowie rozegrano okręgowe mistrzostwa bokserskie Gwardii — jako eliminacje do głównych mistrzostw. Tytuły mistrzów okręgu zdobyli w kolejności walk od muszej do ciężkiej: Kurnik, Wojtysiak, Gromala, Chłonowski, Piątkowski, Chodorowski, Kulczyk i Karczyński.

Porażki Mikołajczewskiego i Golyńskiego

GDYNIA, 18.6 (Tel. wł.). Z udziałem 35 zawodników z Gdańska, Tczewa i Elbląga odbyły się okręgowe mistrzostwa Gwardii w boksie. Zanotowano niespodzianki. Do nich należy wyeliminowanie Mikołajczewskiego w koguciej przez Peka I i Golyńskiego w lekkiej przez Peka II. Wśród startujących znajdowało się szereg utalentowanych młodych zawodników.

Wyniki: w muszej Klinkorz, Gdańsk wypunktował Mendelka, Elbląg, w koguciej Pek I, Gd. zwyciężył nieznacznie Mikołajczewskiego, Gd., w piórkowej Karczewski, Tczew znokautował w 2 r. Rybackiego, Elbl. W lekkiej, po najładniejszej walce dnia, Pek II, Gd. wygrał z Golyńskim, Gd., w półśredniej Krawczyk, Gd. zwyciężył w II starciu przez dyskwalifikację Ułańskiego, Elbl., w średniej Kwiatkowski, Gd. wypunktował Średnickiego, Tczew, w półciężkiej Flisikowski, Gd. znokautował w 1 r. Holubińskiego, Tczew. Zainteresowanie zawodami dość duże.

CIĘŻKI 1:20,0 — 100 M MOT.

KRAKÓW, 18.6 (Tel. wł.).

W zawodach pływackich w ramach Święta Kultury Ciężki, Gw. uzyskał na 100 m mot. 1:20,0.

W meczu waterpolowym pomiędzy dwoma teamami krakowskimi zakończonym zwycięstwem teamu „B" 3:2 wyróżnił się młody zawodnik Ogniwa Belczyk.

KRAKÓW — REPR. LZS 6:1

KRAKÓW, 18.6 (Tel. wł.). Reprezentacja Krakowa — reprezentacja LZS 6:3 (1:1). Reprezentacja Ludowych Zespołów Sportowych złożona z zawodników Bieżanowianki, Łodziewianki, Kosocic, Gumnisk i innych stanowiła dla reprezentacji Krakowa złożonej z takich zawodników jak Jurowicz, Parpan, Gracz, Kohut, Bieniek, Bożek, Mordarski równorzędnego przeciwnika i prowadziła długo 1:0, demonstrując dobry poziom gry i rzadko widzianą ambicję i ofiarność.

Kondracka i Skrzypkowski mistrzami Polski w łucznictwie

GDYNIA, 17.6. (tel. wł.). W sobotę zakończyły się XIV Narodowe Mistrzostwa Łucznicze Polski. Zgodnie z przewidywaniami, tytuły zdobyli Kondracka i Skrzypkowski. Niespodziankę sprawiła zawodniczka gdyńskiego Ogniwa Świstelnicka, plasując się na drugim miejscu.

Ostateczna klasyfikacja mężczyzn przedstawia się następująco: 1) Skrzypkowski (Unia Zgierz) — 2.067 pkt., 2) Walewski (Stal — Poznań) — 1.961 pkt., 3) Markiewicz (Kolejarz Poznań)— 1.863 pkt., 4) Filip (Ogniwo Warszawa) — 1.742 pkt., 5) Twardowski (Unia Poznań) — 1.736 pkt.

Punktacja zespołowa: 1) Unia Boruta Zgierz — 5.391 pkt., 2) Kolejarz Poznań — 5.050, 3) Stal Poznań — 4.965.

Kobiety: 1) Kondracka (Ogniwo Warszawa) — 2.231, 2) Świstelnicka (Ogniwo Gdynia) — 1.678, 3) Chwała (Związkowiec Kraków) — 1.630, 4) Nawrot (Unia Poznań) — 1.529, 5) Słupińska (Ogniwo Gdynia) — 1.475.

Punktacja zespołowa: 1) Związkowiec Kraków — 4.125, 3) Ogniwo Gdynia — 3.960, 3) Unia Poznań — 3.710.

Na zakończenie mistrzostw odbyło się strzelanie do „kura" z udziałem najlepszych zawodników i zawodniczek.

Kobiety: 1) Kondracka — 997, 2) Chwała — 1.487, 3) Świstelnicka — 2.043.

Mężczyźni: 1) Skrzypkowski — 959, 2) Walewski — 1.511, 3) Markiewicz — 1.579 mm.

Drużyna hokeja na trawie projektuje wyjazd do Piszczan

Od 7 do 10 lipca odbędzie się w Piszczanach (CSR) Międzynarodowy Turniej Hokeja na Trawie, w którym biorą udział drużyny CSR, Węgier, Austrii, Holandii. Projektowany jest również udział w turnieju reprezentacji Zrzeszenia Sportowego Związkowiec.

Przypuszczalny skład drużyny polskiej wyglądać będzie następująco: w bramce: Nowoczyk i Wojdylak, obrońcy: Malkowiak I i Zieliński, rezerwa: Hajduszak, pomocnicy: Maciaszczyk i Pawlicki oraz Kapela, napastnicy: Flinik A., Flinik J., Czajka i Adamski (Stella) oraz Malkowiak II, Adamski (Warta) i Zielezek (Włókniarz).

18 czerwca ŚWIĘTE SŁOWO -- POKÓJ 18 milionów

ROZBRZMIEWAŁO JAK POLSKA DŁUGA i SZEROKA

Nie chcemy wojny! Pragniemy Pokoju

CENTRALNA impreza Święta w stolicy Polski odbyła się na boisku Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Świerczewskiego na Bielanach, pięknie udekorowanym flagami czerwonymi, biało-czerwonymi oraz portretami Generalissimusa Stalina i prezydenta Bieruta.

Na olbrzymim transparencie, zawieszonym przed trybunami widnieje napis: „Upowszechnienie kultury fizycznej zwiększa siły budowniczych socjalizmu — bojowników o pokój".

Przed rozpoczęciem imprezy 11-letni uczeń Szusterman w imieniu młodzieży szkół podstawowych oświadczył:

„Chcemy służyć wiernie ludowej ojczyźnie, dobrze się uczyć i wyrabiać w sobie hart i tężyznę fizyczną. Nie chcemy wojny, pragniemy pokoju".

Imprezę otworzył pokaz gimnastyki zbiorowej 2,5 tys. chłopców i dziewcząt z klas IV i V szkół podstawowych. Młodzi wykonawcy wzbudzili szczery entuzjazm publiczności starannym wykonaniem poszczególnych ćwiczeń. Z kolei 900 uczennic szkół zawodowych zaprezentowało zbiorowy pokaz gimnastyczny.

Wykonanie pomysłowych ćwiczeń stało na wysokim poziomie. Następnie studenci AWF wykonali ćwiczenia przyrządowe oraz pokazy walk zapaśniczych i dźwigania ciężarów.

Szczególnie interesujące były walki „dżudo". 400-osobowy zespół uczniów i uczennic szkół średnich zademonstrował gimnastykę przyrządową, po czym na boisko wkroczyły w barwnych strojach ludowych chłopcy i dziewczęta, członkowie LZS-ów woj. warszawskiego.

Przy dźwiękach własnej kapeli wykonali oni szereg tańców ludowych wywołując burzę oklasków na widowni. Po występie zespołu ludowego odbył się pokaz gimnastyki rytmicznej 150 kobiet, członkiń zrzeszeń sportowych Zw. Zaw. zaś na zakończenie 850-osobowy zespół Zrzeszenia Sportowego Budowlani wykonał szereg ćwiczeń ilustrujących pracę robotników budowlanych.

Na widowni zebrało się ponad 10 tys. widzów.

6000 SPORTOWCÓW

KATOWICE. We wszystkich miejscowościach Śląska obchody wypadły okazale. Tłumy widzów, które wypełniły boiska mogły się przekonać o rozmachu sportu w Polsce Ludowej. Tysiące młodzieży, tysiące sportowców swoją postawą pokojową odpowiadali w dniu Święta Kultury Fizycznej imperialistom zachodnim dążącym do wojny.

Już w sobotę odbyły się pierwsze uroczystości. Był to zaledwie przedsmak tego cośmy widzieli w niedzielę.

Główne uroczystości odbyły się w Katowicach. Po przemówieniu przewodniczącego WKKF Kisielińskiego i przewodniczącego Woj. Rady Narodowej inż. Jaszczuka odbyła się defilada, w której wzięło udział ok. 6.000 sportowców.

Okazale prezentowały się Ludowe Zespoły Sportowe. Widzieliśmy czołowych zawodników Polski i Śląska, którzy przechodząc pod trybunami wznosili okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, sojuszu państw demokracji ludowej, i pokoju.

W godzinach popołudniowych na boisku Stali odbyły się dalsze popisy. Na zebranej publiczności wielkie wrażenie sprawił występ tysiąca uczniów i zbiorowy taniec, w którym wzięło udział 500 uczennic.

Popisy młodzieży śląskiej wypadły wyśmienicie.

W ramach święta odbył się także błyskawiczny turniej piłkarski (siódemkowy) z udziałem reprezentacji wszystkich zrzeszeń. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Unii Ruch, która w finale pokonała Kolejarzy lepszym stosunkiem kornerów 3:1. Znany narciarz Raszka otrzymał z rąk przedstawiciela GKKF przyznaną mu swego czasu nagrodę pieniężną w wysokości 50 tys. zł. W godzinach wieczornych w parku odbyło się ognisko harcerskie (jb).

ZOBOWIĄZANIA

KRAKÓW. W imponującej defiladzie, którą odbierali m. in. przewodniczący MRN Wallgóra, delegat GKKF Roni, przedstawiciel CRZZ Rejchman, przedstawiciele WKKF i MKKF.

Wraz ze sportowcami miast manifestowali sportowcy wiejscy wznosząc okrzyki na cześć wodza międzynarodowego obozu postępu Generalissimusa Stalina i na cześć Prezydenta Bieruta.

Sportowcy wiejscy wzięli udział w licznych zawodach sportowych i popisach. Kajakowcy z LZS Pieniny ze Szczawnicy startując razem z zawodnikami AZS i Ogniwa zajęli drugie miejsce w ogólnej punktacji za akademikami, zdobyli pierwsze miejsce przez Kapłaniaka w biegu juniorów oraz II miejsce w biegu seniorów przez Steca. Reprezentacja piłkarzy LZS grała przeciw reprezentacji Krakowa, w której barwach wystąpili reprezentanci Polski.

W czasie wspaniałych popisów na miejskim stadionie złożyli junacy ochotniczych brygad SP i ZMP, zatrudnieni przy budowie Nowej huty, przez usta swych przedstawicieli zobowiązania produkcyjne. Junacy z Nowej Huty zobowiązali się skrócić wydatnie czas pracy przy budowie domu młodzieżowego,, co przyniesie oszczędności 240 tys. zł oraz przepracować ochotniczo 1000 roboczogodzin w akcji żniwnej w PGR-ach. Doceniając znaczenie kultury fizycznej w walce o utrwalenie pokoju, przyśpieszenie budowy socjalizmu a z nim lepszego jutra zobowiązali się junacy z Nowej Huty dążyć systematycznie do podniesienia poziomu kultury fizycznej i w tym celu zorganizują na swoim terenie kursy przodowników w. f. Podobne zobowiązania złożyli sportowcy wiejscy ze wsi spółdzielczości produkcyjnej Libertów.



Partia siatkówki w ramach imprez sportowych na Bielanach.
Foto Franckowiak — API

GIMNASTYKA

POZNAŃ. Wspaniałe defilady, przepiękne imprezy zgromadziły na boiskach Wielkopolski wielotysięczne rzesze zawodników oraz publiczności.

Centralna uroczystość w Poznaniu ponad 4.000 sportowców, reprezentujących wszystkie dyscypliny sportu. We wspaniałej półgodzinnej defiladzie wzięli udział zawodnicy i zawodniczki rekrutujący się z młodzieży szkolnej, akademickiej, SP i LZS-ów oraz zrzeszeń sportowych.

Przewodniczący WKKF Szałata w swym przemówieniu powitalnym stwierdził, że pierwsza tego rodzaju potężna manifestacja sportowców Wielkopolski to wyraz jedności klasy robotniczej, to podstawowy warunek skutecznej walki o dobrobyt, to walka o utrwalenie pokoju, i skierowanie wysiłków do przedterminowego wykonania planu 6-letniego w Polsce Ludowej.

Przedstawiciel ORZZ Bartczak wręczył ZS Stal proporzec przechodni za najliczniejszy udział sportowców Stali w paradzie 1-Majowej a Zrzeszeniom Kolejarzowi i Związkowcowi puchary przechodnie za najlepsze wyniki uzyskane w tegorocznych Biegach Narodowych.

Przy dźwiękach hymnu narodowego akademicki mistrz świata Zdobysław Stawczyk wciągnął flagę na maszt, po czym chór ORZZ odśpiewał pieśń o pokoju, a delegacje poszczególnych szkół wypuściły gołębie.

W części sportowej odbyły się wspaniałe pokazy masowej gimnastyki w wykonaniu młodzieży szkolnej oraz 500-osobowych grup ORZZ, pokazy tańców ludowych, lekkoatletyczne oraz zaprawa bokserska przeprowadzona przez trenera Majchrzyckiego. Na zakończenie odbył się bardzo efektowny pokaz siatkówki w wykonaniu 36 drużyn poznańskiego AZS oraz mecz piłkarski między reprezentacją OZPN i Kolejarzem zakończony zwycięstwem reprezentacji OZPN w stosunku 6:3 (1:3). (O.).

GDAŃSK

GDAŃSK. Ponad 40 tys. widzów wypełniło szczelnie stadion miejski we Wrzeszczu, na którym we wspaniałej i barwnej szacie odbyło się Wojewódzkie Święto Kultury Fizycznej z udziałem 7.500 uczestników przybyłych ze wszystkich ośrodków woj. gdańskiego. Piękną defiladę maszerujących kolumn przyjął przewodniczący Woj. Rady Narodowej gen. Wągrowski. Przy dźwiękach orkiestry przed trybuną honorową przedefilowała młodzież szkół podstawowych, średnich i zawodowych, harcerstwo, młodzież zrzeszeń sportowych oraz 2.000 członków Ludowych Zespołów Sportowych, którzy po raz pierwszy wystąpili w tak imponującym stylu.

Pokazy rozpoczęły oddziały SP, wykonując żywe napisy: ZMP, SP oraz Pokój i Praca. Następnie blisko tysiączna grupa młodych chłopców ze szkół podstawowych pod kierunkiem instruktora Nowickiego wykonała masowe ćwiczenia gimnastyczne.

Wspaniałym widowiskiem rytmicznym w wykonaniu młodzieży szkół średnich była „maszyna" według koncepcji prof. Łozińskiej prowadzona przez mgr Janinę Zatoniową. Grzmot oklasków towarzyszył najmłodszej grupie uczestników Święta — dzieciom ze szkół podstawowych, które w liczbie 800 (chłopców i dziewcząt) odtańczyły kujawiaka.

W sztafecie olimpijskiej pierwsze miejsce zajęli Budowlani Gdańsk w czasie 3:29,0 co jest nowym rekordem okręgu. Biegnący w tej sztafecie na dystansie 400 m Mach I przebiegł swój odcinek poniżej 50 sek.

Na ringu wystąpili bokserzy z Antkiewiczem na czele.

Na zakończenie wystąpiła ponad 1.000 osób licząca grupa gimnastyczna LZS oraz grupa gimnastyków (800 osób) związków zawodowych.

SZTAFETA EMOCJI

CZĘSTOCHOWA. W defiladzie sportowej wzięło udział w Częstochowie 4 tys. sportowców, uczniów, uczennic oraz junaków SP. Odbyło się szereg imprez, a m. in. bieg kolarski na 100 km, w którym zwyciężył Łazarczyk z Włókniarza w czasie 2 godz. 59 min. W biegu dla kartowiczów na 50 km zwyciężył Frukacz z Ogniwa, a w biegu dla niestowarzyszonych Zając.

Ponadto odbyło się szereg imprez z wszystkich dziedzin sportu oraz pierwsze po wojnie pokazy gimnastyczne, szermiercze i zapaśnicze. Największym powodzeniem cieszyły się tańce ludowe wykonane przez grupy dziewcząt ze szkół podstawowych i średnich. Rozegrany został także mecz piłkarski team „A" team „B" z wynikiem 4:4 (2:1) oraz mecz piłki wodnej, w którym team „A" pokonał team „B" 5:2 (2:1).

We wszystkich zawodach brało udział 500 zawodników, a w pokazach ok. 2 tys. młodzieży szkolnej.

2 REKORDY

LUBLIN. Kto żyw stary czy młody dążył na stadion WKKF, aby zobaczyć to wielkie i niecodzienne wspaniałe widowisko. Uczestnicy Święta Kultury Fizycznej przemaszerowali ulicami miasta na stadion, gdzie uroczystego otwarcia Święta dokonał członek Prezydium WRN Mieleniak, po czym została uchwalona rezolucja

Na część pokazów masowych złożyły się tańce ludowe w regionalnych strojach, gimnastyka zespołowa młodzieży żeńskiej i męskiej a na część sportową biegi płaskie i sztafetowe, wyścigi kolarskie i żółwi wyścig motocyklowy.

Lekkoatleci ustanowili dwa nowe rekordy okręgu: w biegu na 60 m Kolasińska MKS — 8,1 i Budowlani w sztafecie olimpijskiej — 3:34,7.

Na zakończenie nastąpiła dekoracja złotymi, srebrnymi i brązowymi odznakami działaczy wyróżniających się w pracy sportowej na wsi. Po południu rozegrane zostało spotkanie piłkarskie, w którym reprezentacja złożona z piłkarzy „A" klasowych pokonała Lubliniankę w stosunku 3:1.

IMPREZY ULICZNE

OLSZTYN, 18.6 (Tel. wł.). Przy pięknej pogodzie, Stadion Leśny wypełniły tłumy publiczności żywo oklaskując bogaty program obchodu.

W konkurencjach lekkoatletycznych padło kilka dobrych wyników. Na wyróżnienie zasługuje wynik Frenszkowskiego (Spójnia Olsztyn), w trójskoku — 12,92 m oraz czas Krzyszkowiaka (Kolejarz Olsztyn) na 3 tys. m — 9:06,6 (lepszy od dawnego rekordu okręgu na tym dystansie o 11 sek.).

Obok imprez na stadionie leśnym, odbyły się uliczne zawody motocyklowe i kolarskie oraz na Jeziorze Krzywym — zawody pływackie.

We wszystkich konkurencjach oraz występach artystycznych brała udział nie notowana dotychczas w woj. olsztyńskim liczba ok. 1700 sportowców (r. k.).

TAŃCE LUDOWE

ŁÓDŹ. Prawdziwy entuzjazm wybuchł na trybunach, gdy grupa gimnastyków ORZZ złożona z tysiąca osób po raz pierwszy w Łodzi niezbicie udowodniła, że ten mało dotąd popularny rodzaj sportu jest tak interesujący i przyjemnym dla oka widowiskiem, że warto nawet zrezygnować z meczu ligowego, gdy zbiegną się terminy tych imprez.

Tańce ludowe w wykonaniu uczniów DOSZ można uważać za jeden z mocnych punktów niedzielnego programu. Odtańczone przez sto par krakowiak i mazur wypadły imponująco.

Uczennice DOSZ wykonały grupową wspaniałą gimnastykę.

Na zakończenie odbyło się widowisko recytacyjno-słowne pt.: „Idziemy w szczęśliwą przyszłość".

Ponadto zawody lekkoatletyczne.

Przed rozpoczęciem pokazów odbyła się efektowna i imponująca defilada ponad 4.000 uczestników, do których przemówili: przewodniczący Łódzkiej Rady Narodowej Minor, dyrektor WKKF Nonas i przedstawiciel ZMP — Koperski (wł.).

2000 UCZNIÓW

RADOM. Masowy pokaz tężyzny fizycznej, któremu gra barw, tańce i muzyka nadały piękną artystyczną oprawę.

Najbardziej udałym punktem programu były gimnastyka i tańce tysiąca dziewcząt w prostych lecz barwnych i pomysłowych strojach.

Dużo emocji przyniosła sztafeta olimpijska, w której zespół szkoły przemysłowej ustalił nowy rekord Radomia — 3:44,4.

Piękną imprezę niepotrzebnie zepsuł nużący i stojący na niskim poziomie, rzekomo błyskawiczny, turniej piłki nożnej.

Pomimo niekorzystnej aury, Święto Sportowe ściągnęło na stadion Stali 6 tys widzów.

RZESZÓW

RZESZÓW (Tel. wł.). 3.500 młodzieży sportowej tworząc barwną kolumnę przemaszerowało wśród entuzjazmu publiczności ulicami miasta. Po defiladzie oraz przemówieniach przedstawicieli Partii i władz wmaszerowała na boisko zwartym szykiem grupa uczennic ze szkół podstawowych, która wykonała gimnastykę zbiorową.

W sztafecie kobiet 4X75 pierwsze miejsce zajęła drużyna LZS Żurawica uzyskując czas 40,8. 500 m kobiet zakończyło się zwycięstwem Gryczkówny LZS Żurawica w czasie 1:26,3.

Grupa kursistów LZS-ów z Sieniawy wykonała pod kierownictwem Szabana gimnastykę zbiorową. Dużo emocji wywołała gimnastyka parterowa w wykonaniu Związkowca z Jarosławia i Rzeszowa. W sztafecie olimpijskiej pierwsze miejsce zdobył LZS Miechocin w 3:38.

WROCŁAW. Na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu w Święcie wzięło udział ponad 6 tys. młodzieży reprezentującej zw. zaw., szkoły i „Gwardię".

400 dzieci ze szkół podstawowych wykonało tańce regionalne. Gorąco oklaski zebrała grupa górników z Wałbrzycha za doskonale wykonaną gimnastykę zespołową. Gorąco oklaskiwano Ludowe Zespoły Sportowe, które wykonywały efektowne ćwiczenia gimnastyczne, bardzo starannie opracowane.

SZCZECIN. Uroczystości odbyły się na Jasnych Błoniach i zgromadziły ponad 3 tys. uczestników i ponad 8 tys. widzów. Popisom sportowców przyglądał się konsul ZSRR Borysow. Poza tym na trybunach zasiedli przedstawiciele partii, szkolnictwa, zw. zaw. itd.

Po defiladzie odbyły się pokazy gimnastyki masowej oraz tańców ludowych w wykonaniu zespołów świetlicowych LZS-ów. Występy LZS-ów poprzedziło odznaczenie członków LZS-ów za działalność na polu sportowym.

Ponadto odbyły się imprezy sportowe. Spotkanie bokserskie między Międzyszkolnym KS Łódź a reprezentacją SKS-ów Szczecina wygrali goście 12:4. Niespodzianką była porażka mistrza okr. szczecińskiego w w. lekkiej Stasiaka przez k. o. w II rundzie z Jędrzejczykiem. W spotkaniu towarzyskim w w. średniej Sadowski (S) zremisował z Debiszem, który dostał 2 upomnienia za trzymanie.

ZABRZE. W zawodach eliminacyjnych ZS Górnik dla wyłonienia reprezentacyjnej kadry tego Zrzeszenia we wszystkich dyscyplinach sportu. Na uwagę zasługuje wynik Gralki (Górnik Zabrze) na 400 m pł. — 57,3; który jest najlepszym tegorocznym wynikiem w Polsce i rekordem okr. śląskiego.

W eliminacjach w podnoszeniu ciężarów wzięło udział 79 zawodników. W w. średniej Wójcik (Górnik Wałbrzych) ustanowił nowy rekord Polski w trójboju olimpijskim, uzyskując 272,5 kg. Poprzedni rekord Polski wynosił 269 kg.

W turnieju tenisowym pierwsze miejsce zdobył Niestrój (Górnik Katowice).

W turnieju szermierczym, z udziałem 26 zawodników zwyciężył Borucki (Katowice) przed Twardokęsem.

Z Szymurą przez Lasek Bielański

GDY wśród tłumów szedłem piękną aleją lasku Bielańskiego, trącił mnie ktoś w bok. Oglądam się — uśmiecha się do mnie stary przyjaciel.

— Spotykaliśmy się przy różnych ringach, redaktorze — mówi Szymura — ale w lasku Bielańskim to jeszcze nigdy. Ale wiary nawaliło! Idą i idą. Dobry pomysł takie walki w lasku. Ile to ludzi zobaczy, ile młodych popatrzy i zachęci się do sportu.

Przedzieramy się w kierunku ringu. Tłumy głów naokoło. Wszyscy siedzą spokojnie i karnie na murawie. Kto się wychyli dostaje szyszką po głowie...

Niedaleko ringu stoi wielki autobus, który służy za szatnię dla zawodników. W dali widać wstęgę Wisły, z daleka dochodzą dźwięki skocznej muzyki. Gdzieś tańczą, bawią się beztrosko.

Na ringu gong. Rozpoczynają się finałowe walki Gwardii na szczeblu wojewódzkim. Poziom jest nadspodziewanie dobry, walki są ciekawe, tłum z zaciekawieniem obserwuje zmagania bokserów. Frąckowiak już w I r. zmusza do poddania Jagiełłę, Szadkowski ma sporo kłopotów z Marcysiem, ale uzyskuje zwycięstwo. Tyczyński i Łukacz walczyli bardzo zawzięcie. Wygrał nieznacznie Tyczyński, ale Łukacz był równorzędnym przeciwnikiem, poczynił on niewątpliwie znaczne postępy.

W lekkiej Komuda spotkał się z Wesołowskim. Niespodzianka! Wesołowski kontruje bardzo celnie i uzyskuje zasłużone zwycięstwo. — Obaj zawodnicy walczyli nieczysto i trzymali się przy każdej sposobności. Wesołowski zainkasował aż dwa napomnienia.

Niemniej zażartą była walka Kukulaka z Jankowskim. Ciosy Jankowskiego były bardzo niebezpieczne i kilka razy zachwiały Kukulakiem. Kukulak jednak miał bogatszy repertuar ciosów, walczył inteligentniej i był w dużo lepszej kondycji fizycznej. Przyznano zwycięstwo Jankowskiemu, co naszym zdaniem, nie było słuszne.

W średniej Wilczek w 3 r. wygrał przez t. k. o. z dobrze zbudowanym i silnym Sękowskim. Przewaga Wilczka była jednak tak wyraźna, że sędzia ringowy przerwał walkę.

Woźniak zmierzył się z Famulickim. I ta walka była emocjonująca. Famulicki nacierał, starając się trafić cepami? Woźniak zaś był nastawiony na kontrę z prawej. Sporo tych kontr doszło do celu, ale w drugim starciu Famulicki zawadził prawą i Woźniak znalazł się do „8" na deskach. W sumie Woźniak wygrał nieznacznie.

W ciężkiej dzielnie spisywał się nowicjusz Mączka, który nie dał się znokautować Archadzkiemu.

JEST już dawno po walkach, a młodzi nadal oblegają ring. Nie chcą się rozejść — proszą o więcej sportu.

— A może teraz będą walczyć szermierze? — zapytuje jakiś malec.

Trzeba było namawiać tych chłopców, aby się rozeszli i posłuchali piosenek, czy popatrzyli na tańce.

Idziemy wraz z nimi w las. W kierunku dźwięków orkiestry. Wszędzie spotykamy radosne twarze ludzi pracy, którzy tu znaleźli godziwą rozrywkę. Oni wszyscy wiedzą dlaczego tu przybyli — wiedzą, że ta wielka manifestacja — jest manifestacją radości życia — Pokoju,

K. G.

Pod koszem i przy siatce w Parku Paderewskiego

WRAMACH Święta Kultury Fizycznej Warsz. Okr. Związek Kosz. Siatk. i Szczyp. zorganizował w Parku Paderewskiego trzy spotkania kombinowanych zespołów stolicy. W przewidywanym składzie wystąpili jedynie koszykarze, natomiast szeregi koszykarek i siatkarzy były mocno przerzedzone przez nieobecność kilku wyznaczonych zawodników i zawodniczek.

Spotkania stały na średnim poziomie, były jednak dość interesujące, tak że zaciekawiły licznie zebraną publiczność.

W siatkówce męskiej AZS W-wa (Lenkiewicz, Busz, Woźniczka, Grodacki, Skierczyński i Bińkowski) pokonał zespół kombinowany (Strzałkowski, Michniewski, Łaszcz i Ptaszyński — ze Spójni oraz Czerwiński i Złotkiewicz — z Kolejarza) 2:1 (15:9, 7:15, 15:13). Sędziował inż. Wirszyłło. Wyróżnił się Łaszcz — którego należałoby powołać dodatkowo na obóz przed spotkaniami z Rumunią i CSR.

W koszykówce kobiecej zespół B zwyciężył zespół A 23:21 (18:10). Obie drużyny składały się z zawodniczek AZS, Kolejarza i Spójni. Zespół A: Gruszczyńska 7 pkt., Czopkówna i Rogowska — po 5, Dziadkiewicz i Węgrzynowicz — po 2, Piechotka i Góralska. Zespół B: Kamecka 11, Tkaczyk — 4, Peters i Kondziołkówna po 3, Jaźnicka — 2, Wojtyrowska.

W koszykówce męskiej AZS zwyciężył team Kolejarza i Spójni 37:35 (17:14) przy czym decydujący kosz uzyskano w ostatnich sekundach gry. Składy drużyn i zdobyte punkty: AZS — Niciński i Popławski M. — po 10, Popławski Z. — 6, Kamiński 5, Bartosiewicz — 4, Olesiewicz — 2, Ogiobiin i Dobrucki. Team: Zagórski — 11, Siwek — 9, Złotkiewicz — 5, Żochowski — 1, Zdanowski — 2, Śleśicki Z. — 2, Prochorec — 5, Ziółkowski, Ballue, Wąsik i Komala.

Oba spotkania koszykówki sędziowali Czmoch i Ujma.

★

Na kortach CWKS odbyły się pokazowe gry tenisowe zorganizowane przez Warszawski Okręgowy Związek Tenisowy. W imprezie wzięli udział zawodnicy CWKS i Spójni Marymont. Z ciekawszych gier należy wyróżnić pokazówkę Olejniszyn —Kwiatek 8:6 i Romaniuk — Kosiński 6:3.

★

Na stadionie Ogniwa rozegrano spotkanie piłkarskie między I-ligowym Kolejarzem a reprezentacją klasy A WOZPN. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0). — Bramki zdobyli: Wesołowski i Szaflarski.

Warszawa w wodzie bez zmian na lepsze

ROZEGRANE zawody pływackie dowiodły jeszcze raz, że źle się dzieje w pływactwie stołecznym. Choć Warszawa dysponuje najliczniejszą kadrą trenerską i pięcioma krytymi pływalniami, kluby nie wychowały narybku, który rokowałby polepszenie sytuacji na tym odcinku.

W czasie nieobecności Jabłońskiego, Mroczkowskiego, Maraska i Fijałkowskiej, Ogniwo jest zespołem przeciętnym, widać, że cały sezon zimowy został zmarnowany na odcinku nowych talentów.

Kociszewski, Wilkoszewski, Kowalski, Prokopówna i Byszewska stanowią mocne podstawy CWKS — drużynowego zwycięzcy ostatnich zawodów. Jankowski nie spełnia na razie pokładanych w nim nadziei. Zawodnik CWKS, który jest talentem na nieprzeciętną miarę, nie wykazuje żadnych postępów — 3:05,8 na 200 m klas. to wynik, który niezbyt dobrze świadczy o młodym legioniście.

Jedną jeszcze rzecz należy poruszyć specjalnie, mianowicie czterokrotny start w ciągu jednych zawodów 12-letniego Kowalczyka.

W meczu waterpolowym o mistrzostwo kl. A Ogniwo pokonało Kolejarza 15:1 (8:0). *St. P.*

Ciekawsze wyniki:

100 m st. grzb.: 1) Ludwikowski Ogn. — 1:21,9. 2) Szafrański CWKS — 1:24,8.

400 m st. dow.:

1) Kociszewski CWKS — 5:58,0. 2) Wilkoszewski CWKS — 6:41,8.

100 m st. dow. kobiet:

1) Prokop CWKS — 1:23,3. 2) Byszewska CWKS — 1:32,3. 3) Regulska Kol. — 1:44,9.

200 m st. dow.:

1) Kowalski CWKS — 2:53,0. 2) Kłopotowski Ogn. — 3:09,2.

Obrazki bielańskie

W ramach Festynu Pokoju zorganizowanego w Lasku Bielańskim, warszawiacy zobaczyli wiele ciekawych imprez sportowych. Największym zainteresowaniem cieszyły się finały mistrzostw bokserskich ZS Gwardia i pokazy jazdy figurowej na motocyklach.

★

PZA, realizując hasło upowszechnienia kultury fizycznej wśród szerokich mas społeczeństwa, zorganizował „Mistrzostwa Festynu" w podnoszeniu ciężarów. Po zakończeniu pokazów spiker zaprosił na ring widzów, którzy by chcieli spróbować swych sił w tej dziedzinie sportu. Spotkało to się z dużym entuzjazmem publiczności, czego dowodem był zapełniony przez nią kompletnie ring.

Chętnych wciąż przybywało. Z powodu braku czasu kierownictwo zorganizowanych szybko „mistrzostw" musiało mimo powszechnego żalu chętnych do zawodów zamknąć listę zgłoszeń.

★

Pokazowe walki na bagnety oraz szermierkę zaprezentowały publiczności zespoły: Gwardii, Ogniwa i AWF. Podczas trwania pokazów objaśniano widzom przepisy tej dziedziny sportu oraz wykazano jej zalety.

★

Podczas zawodów motocyklowych z największym chyba uznaniem widowni spotkał się występ 15-letniej motocyklistki jednego ze stołecznych klubów. Pokazała ona cały szereg akrobacji na małolitrażowej maszynie, wzbudzając swoją zręcznością i umiejętnością jazdy huragan oklasków.

★

W czasie walk zapaśniczych jak i również podczas podnoszenia ciężarów jeden z sędziów PZA wtajemniczał zebraną publiczność w tajniki tego sportu. Spotkało się to z dużym zadowoleniem widzów, którzy sami poczęli zadawać pytania dotyczące przepisów walk zapaśniczych. Spiker zadowolił wszystkich ciekawych, dając konkretne i szczegółowe zarazem objaśnienia.

R. Z.

Cały naród podpisał Apel Sztokholmsk

Spotkanie Zatopka z młodzieżą czechosłowacką

PRAGA, w czerwcu.

POPULARNOŚĆ Zatopka to nie tylko jego zwycięstwo na Olimpiadzie, to nie tylko światowy rekord i inne sukcesy. To przede wszystkim jego sposób bycia, jego serdeczny uśmiech i jego chęć przysłużenia się wszystkim. Zatopek — naj wytrzymalszy biegacz świata, ma dziwny sposób treningu. Otóż Zatopek trenuje ostatnio prawie codzień gdzie indziej. Jaka jest tego przyczyna? Zatopkowi nie wystarcza, że jest mistrzem. Pragnie on podnieść poziom lekkoatletyki czechosłowackiej i w tym celu objeżdża miasta, miasteczka i wsie swego kraju i tam służy radą i pomocą swoim kolegom.

ZDROWA SENSACJA

Stwierdzono, że po każdym przejeździe najszybszego człowieka świata wyniki w tej miejscowości szybko się poprawiają, a lekkoatletyka zyskuje wielu nowych zwolenników.

Przyjazd Zatopka do jakiejkolwiek miejscowości, to prawdziwa sensacja. Zaraz zostaje on otoczony przez tłum młodzieży, która po treningu nie wypuści „swojego Emila" zanim nie opowie o swoich sukcesach, przeżyciach, treningu, a przede wszystkim o pobycie w Związku Radzieckim i ostatnim występie w Berlinie. Zatopek nie daje się długo prosić. Oto kilka jego takich opowieści.

CUDOWNE WARUNKI SOCZI

Pobyt w Soczi to niezapomniane wrażenia. Kuracyjna miejscowość na Krymie jest ślicznie położona. Ledwo kończy się morze, zaczynają się góry, a warunki do treningu idealne.

Wszyscy radzieccy sportowcy, kto rzy tam zjechali z Niną Dumbadze na czele, byli opaleni jak Murzyni. Bardzo często brała mnie chętka, aby urwać parę chwil z treningu i zanurzyć się w morzu i poopalać się, aby dogonić w opaleniu radzieckich kolegów.

Opieka lekarska była wprost wzruszająca. Mówiłem im, że:

Lekkoatletyka jest lepsza od doktora. Na co lekarze:

— Żebyś wiedział co radziecka medycyna daje naszym sportowcom, to byś tak nie mówił.

W BERLINIE

Zatopek porównuje te zdarzenia z pobytem sportowców CSR na londyńskiej Olimpiadzie, gdzie nikt nawet nie zatroszczył się o zdrowie sportowców, rozumiejąc jeszcze lepiej dlaczego kapitalistyczna Anglia nie zdobyła ani jednego złotego medalu.

Zatopek opowiada o wielkiej manifestacji pokojowej młodzieży w Berlinie, o serdecznym przywitaniu przez FDJ, o olbrzymim stadionie wybudowanym rękoma niemieckiej młodzieży. Mówił o wrażeniu jakie wywołał fakt, że ze strefy zachodniej przybyło 16 tysięcy młodych ludzi, aby wziąć udział w manifestacji.

ZAPASY Z RYBAMI...

Dla kontrastu opowiada, jak w Ameryce „cenią" sobie sport. Tam sport w naszym zrozumieniu to przeżytek. Tam sportem są na przykład walki zapaśnicze w basenie, wypełnionym wodą i masą ryb.

Tak to jest prawdziwy amerykański sport.

Słuchacze są ciekawi, jak to było z rekordem Heino, więc Zatopek opowiada, że trzy tygodnie biegał codziennie po 24 km, a czwarty tydzień trenował co drugi dzień, aby „nabrać tchu". Kiedy był już pewny formy stanął na bieżni w Vitkovicach, gdzie pobił rekord Heino.

— Kiedy biegałem naokoło stadionu — śmieje się Emil — publiczność krzyczała bez przerwy przez pół godziny, aby mnie dopingować. Nie wiem co jest większym wysiłkiem: czy biec 10 kilometrów, czy krzyczeć przez pół godziny?...

HOW DO YOU DO?

Kiedy byliśmy na Olimpiadzie — mówi Zatopek, — pewnego dnia przedstawiciele drużyny zaproszeni zostali przez angielskiego króla. Byłem jednym z przezentantów naszego sportu, którzy zostali wyznaczeni na tę wizytę.

Kiedy przechodziłem koło króla, byłem ciekawy, co mi odpowie na pozdrowienie: Hoy do you do?

Król mi odpowiedział: How do you do?

(Nic więcej nie zainteresowało króla przyp. red.).

TRENUJCIE DLA ZDROWIA

Wiele rzeczy opowiadał jeszcze Emil Zatopek zasłuchanej młodzieży. I o początkach swojej kariery, o tym jak „wykiwał" szwedzkich fotografów, i podczas biegu machał rękami w odwrotny sposób i o swoich zamiarach, ale zawsze na końcu pogawędki przykazywał:

— Uprawiajcie sport, trenujcie nie dla rekordów, ale dlatego, że to da wam zdrowie!

Niestety każde piękne popołudnie ma swój koniec. Zatopek żegnany okrzykami rusza w drogę do innej miejscowości, aby zyskiwać dla lekkoatletyki nowych zwolenników i aby wzbudzać — chociaż robi to zupełnie mimowolnie — jeszcze większą sympatię narodu czechosłowackiego do swojej osoby. Ale kapitan Emil Zatopek jest skromny i sława ani trochę go nie zmieniła.

M. J.

Konkurs na powieść sportową przedłużony do 1 XII

DEPARTAMENT Twórczości Artystycznej Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Wydział Propagandy Głównego Komitetu Kultury Fizycznej zawiadamiają, że na skutek licznych próśb osób pragnących wziąć udział w konkursie na powieść sportową termin nadsyłania prac przedłużony został do dnia 1 grudnia 1950 r.

Prace opatrzone godłem z nazwiskiem i adresem autora w zamkniętej kopercie nadsyłać należy pod adresem: Wydział Propagandy Głównego Komitetu Kultury Fizycznej: Warszawa, Al. Róż 7. Na kopercie nadania winien być napis: „Konkurs na powieść sportową".

Warunki konkursu pozostały nie zmienione, a mianowicie: tematyka powieści winna uwzględniać rolę i zadania sportu w Polsce Ludowej. Objętość powieści dowolna, co najmniej jednak 10 arkuszy druku (około 150 stron maszynopisu z interlinią).

Nagrody: I — 200.000 zł, II — 150.000 zł, III — 100.000 zł oraz 5 wyróżnień po 20.000 zł.

Jury zastrzega sobie prawo nie przyznania lub podziału poszczególnych nagród.

Powieści nagrodzone zostaną wydane, przy czym autorom będzie przysługiwało normalne honorarium autorskie.

Główny Komitet Kultury Fizycznej zastrzega sobie pierwszeństwo wydania nagrodzonych i wyróżnionych powieści.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi przed 1 maja 1951 roku.

Skład sądu konkursowego podany będzie później.

Konkurs na wiersz sportowy

DEPARTAMENT Twórczości Artystycznej Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Wydział Propagandy Głównego Komitetu Kultury Fizycznej rozpisują konkurs otwarty na wiersz sportowy.

Tekst powinien uwzględniać tematykę sportową ze szczególnym uwzględnieniam roli i zadania sportu Polski Ludowej. Tekst winien posiadać walory muzyczne W wypadku zaakceptowania tekstu autor jest zobowiązany do bezpłatnego dokonania wskazanych przez kompozytora zmian i przeróbek w tekście.

Nagrody: I — 100.000 zł, II — 75.000 zł. III — 50.000 zł oraz 5 wyróżnień po 20.000 zł.

Wiersze nagrodzone i wyróżnione posłużą kompozytorom do dorobienia do tekstów odpowiedniej muzyki. W tym celu będzie ogłoszony konkurs.

Jury zastrzega sobie prawo nie przyznania lub podziału poszczególnych nagród.

Termin nadsyłania prac do 1 wrześnie 1950 roku.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi przed 1 października 1950 r.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi przed 1 października 1950 r.

W skład jury wchodzą: 1) Henryk Szemberg, 2) Zygmunt Nawrocki, 3) Stefan Atlas, 4) Jerzy Jasiański, 5) Aleksander Maliszewski, 6) Alfred Gratstein, 7) Stanisław Ludkiewicz.

Prace zaopatrzone w godło. z nazwiskiem i adresem autora w zalakowanej kopercie, nadsyłać pod adresem: Wydział Propagandy Głównego Komitetu Kultury Fizycznej Warszawa, Al. Róż 7.

Na kopercie nadania powinien być napis: „Konkurs na wiersz sportowy".

Tarzan Nr 2 na gościnnych występach

Dlaczego Francja nie pobiła rekordu?

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

Paryż, w czerwcu

CZOŁOWI lekkoatleci osiągnęli w tym sezonie we Francji szereg naprawdę dobrych wyników o światowym poziomie. Francja szczyci się Hansennem, braćmi Vernier, El Mabroukiem i wielu, wielu zdolnymi lekkoatletami. Jest to niewątpliwie elita, która korzysta z poparcia bogatych burżuazyjnych klubów. Każdy z takich klubów ma swych możnych mecenasów - protektorów. Zwykły jednak sportowiec, napotyka się we Francji na każdym kroku z trudnościami, chociażby przy otrzymaniu zniżki kolejowej, jeśli się chce udać do innego miasta na zawody Zniżki nie są przyznawane na pociągi pospieszne — sportowiec we Francji może się wiec pociągiem zwykłym.

A jakie jest zainteresowanie czynników decydujących o sporcie we Francji. Niedawno słyszałem taką anegdotkę, która krąży nad Sekwaną: Pewnego razu podsekretarz Stanu dla spraw wychowania fizycznego — Marinaud był na zawodach lekkoatletycznych. Obejrzał kilka konkurencji, ale zaczął bardzo ziewać i tłumaczył się, że już musi opuścić stadion, gdyż ma bardzo ważną konferencję... Wówczas podszedł do niego prezes Związku Lekkoatletycznego i bardzo prosił:

— Panie sekretarzu niech pan nas jeszcze nie opuszcza, zobaczy pan bardzo interesujący bieg na 100 m.

— A jeśli tak, odpowiedział sekretarz, to jeszcze chwilę zostanę. Zobaczę start, ale pan pozwoli, że nie będę już oglądał finiszu...

W PARYŻU został rozegrany niesłychanie emocjonujący bieg sztafetowy 4×800 m. Francuzi poczynili zamach na rekord świata, który wynosi 7:29 i osiągnęli 7:29,4. Wynik znakomity — zabrakło jednak.... cztery dziesiąte sekundy!

DLACZEGO ZABRAKŁO?

A dlaczego zabrakło? Nie jest bynajmniej tajemnicą w Paryżu, że obecnie najlepsza bieżnia znajduje się na stadionie Jean Bouin, gdzie swego czasu biegali Kusociński i Petkiewicz, gdzie sławny Ladoumegue bił rekordy świata. Francuski Związek Lekkoatletyczny chciał zorganizować próbę bicia rekordu na tej bieżni ale spotkał się z kategoryczną odmową. Stadion bowiem był zarezerwowany na imprezę dużo więcej dochodową niż lekkoatletyka. Trzeba więc było biegać na olimpijskiej bieżni w Colombes, dużo gorszej, zdewastowanej przez liczne zawody. Znawcy francuskiej lekkoatletyki dają głowę, że gdyby próba odbyła się na innej bieżni udałaby się w zupełności i liczono na czas 7:28.

Drużyna francuska biegła jako reprezentantka „Stade Francais" w składzie: Bellegarde, El Mabrouk, Clare, Hansenne. Pierwszy wyruszył czarny, wielki chłopiec Bellegarde — zastąpił on Jana Vernier, który był niedysponowany. Pokrył dystans w 1:53,2, drugi z kolei El Mabrouk osiągnął 1:51,9, trzeci Clare uzyskał 1:53,4 i wreszcie Hansenne miał czas najlepszy, bo 1:50,9.

MISTRZ OLIMPIJSKI...

Pożegnamy się ze stadionem Colombes i przerzucamy się w zupełnie innym kierunku, przejeżdżamy metrem pod Sekwaną w kierunku bulwaru Grenelle, gdzie znajduje się sławny „Palais des Sports". Wielka hala, w której odbywają się zawody w różnych gałęziach sportów (sześciodniówki, boks, tenis, hokej, walki zapaśnicze i wszystkie te sporty, na których gospodarze mogą wiele pieniędzy zarobić), bynajmniej nie przypomina pałacu — ale jest za to wygodna i obszerna.

Tym razem mają się tam odbyć zawody, których nawet zblazowany widz paryski nie oglądał. Zjechał tu z Ameryki „cyrk wodny" (był kiedyś i cyrk tenisowy Tildena!). Cyrk wodny należy do Buster Crabbe. Przypominacie sobie takie nazwisko? Przecież to zwycięzca olimpijski z Berlina. Crabbe, jak każdy Yankes-olimpijczyk już dawno zdyskontował złoty medal i teraz tylko myśli jak sobie zapchać portfel dolarami.

Crabbe opowiada więc z uśmiechem jak to się stało, że został zawodowcem.

— To się stało w bardzo prosty sposób. W 1935 roku poproszono mnie, żebym oświadczył, że papierosy „Camel" świetnie wpływają na energię pływaka. W ten sposób się zaczęło. Nie wiem wprawdzie czy istotnie Camele są tak pożyteczne dla pływaków, ale to już nie moja sprawa...

„AQUA PARADE"

Crabbe organizuje w Paryżu „Aqua Parade" — to znaczy wielką rewię wodną. W Pałacu Sportowym instaluje się nilonowy basen, który zmieści 450.000 litrów wody. Widowisko zapowiada się wspaniała, gdyż będzie widoczne wszystko co się dzieje nawet pod wodą. Oczywiście do całości potrzebne są girlsy, bo jakżesz by się obyło bez pływających syrenek... Gwiazdą zespołu jest Vicky Draves. Zapytacie czy też olimpijka? Ależ naturalnie i jeszcze jaka! Vicky zdobyła złoty medal w skokach do wody i to jeszcze bardzo niedawno bo w Londynie.

W „stajni" Crabbe znajdują się sami mistrzowie — jeśli już nie olimpijscy to Stanów Zjednoczonych. Jest tam Micky Riley (olimpijka) i jej brat mistrz USA i wiele, wiele innych.

Crabbe jest głównym gwiazdorem, aktorem, dyrektorem, kasjerem i wszystkim co kto chce. Co chcecie jeszcze wiedzieć? Skąd Crabbe wziął tyle pieniędzy aby zorganizować wodną rewię? Odpowiedź prosta: Crabbe — to przecież następca Weissmullera — Tarzan Nr 2! Ameryka musi mieć zawsze jakiegoś Tarzana. Hollywood ma stałą posadę dla Tarzana. Tarzan Nr 1 postarzał się — teraz króluje Tarzan Nr 2.

J. E. MARITTE

Radowała się dusza

w czasie startu 324 uczennic warszawskich

NIE odpoczął jeszcze Stadion W. P. po ogromnej imprezie IV Igrzysk Szkół Zawodowych, a już nazajutrz zapełnił się znowu tłumem uczennic szkół ogólnokształcących, odbywających doroczne mistrzostwa lekkoatletyczne. 324 zawodniczki — to masa, ilość nie notowana dotychczas w zawodach żeńskich szkół. 29 zespołów szkolnych zgłosiło się na starcie, przy czym obejmują one tylko szkoły ogólnokształcące.

Niestety kilku szkół brakowało. Przykre komentarze wywołała absencja uczennic gimn. Praskiego, im. Powstańców, gimn. Reya, obu szkół TPD, uczennic gimn. im. Limanowskiego, które przecież mają własne piękne boisko.

Ale przyjechały za to uczennice z Milanówka i z gimn. Emilii Plater w Zalesiu. Zalesianki zabierały trzykrotnie warszawiankom mistrzostwo, w lekkoatletyce w latach 1946, 1947 i 1948. Rok temu nie wzięły udziału w zawodach i wtedy mistrzostwo przeszło w ręce uczennic Państwowego Gimn. Handlowego z Warszawy, gdy zatem Zalesianki pojawiły się w poniedziałek na stadionie W. P. — zdopingowały koleżanki z Warszawy.

NOWY SUKCES GIMN. HOFFMANOWEJ

Każdy zespół wystawiał do każdej konkurencji po cztery zawodniczki, a o zwycięstwie zespołu decydowała suma wyników wszystkich czterech zawodniczek. Dzięki temu walczono zawzięcie o każdy ułamek sekundy i o każdy centymetr.

Sześćdziesiątkę przeprowadzono na czas. Z walki zespołowej zwycięsko wyszły uczennice gimn. Curie-Skłodowskiej uzyskując w sumie 35,3 sek. Na drugiej pozycji pojawiły się groźne Zalesianki z czasem 36 sek., za nimi gimn. Kochanowskiego 36,3 i znowu „prowincja" — gimn. z Milanówka — 36,8. Piątą pozycję zdobyły uczennice gimn. Słowackiego 37,1 s., potem trzy zespoły gimn. Hoffmanowej (brawo! to się nazywa masowa robota), 37,2, 37,3, 37,4. Indywidualnie 1) Górecka (Semp.) 8,3 sek., 2. Kosyrówna (Sow.) 8,6 sek., 3) Tychmanowicz 8,7 sek. i jeszcze siedem zawodniczek poniżej 9 sek.

W tej grupie powinna się była znaleźć szybka Ustinow (Król. Jadw.), osiągająca na treningach 8,2 sek. — ale „zagrzebała się" w dołkach.

Po biegu rozdzielono zawodniczki na 4 grupy, które kolejno wykonywały rzuty kulą i dyskiem, skok w dal i wzwyż. Skok w dal zespołowo wygrały uczennice gim. Curie-Skłodowskiej wynikiem 16,24 m, na dalszych miejscach, 2) g. Hoffmanowej (I druż.) — 16,03 m, 3) g. Słowackiego — 15,93 m, 4) g. Sempołowskiej 15,89 m. 5) g. Król. Jadwigi — 15,86 m.

Zawody robią się coraz bardziej interesujące. Na pierwszych trzech miejscach upiasowały się szkoły warszawskie: g. Curie-Skłodowskiej 40 pkt., g. Słowackiego 34 pkt. i g. Hoffmanowej 33 p. na czwartej pozycji g. Emilii Plater z Zalesia — 32 pkt.

Skok wzwyż jest zażartą walką uczennic Curie-Skłodowskiej i Żmichowskiej z Zalesiankami. Wszystkie uzyskują w sumie po 4,90 cm, ale indywidualnie zdobywa pierwsze miejsce Hulanicka (E. Pl.) 130 cm — 125 cm przekracza 9 zawodniczek.

Nadchodzą konkurencje techniczne kula i dysk, „sedan" Zalesianek. W kuli 1) g. Sempołowskiej — 31,36 m, 2) g. Hoffmanowej (I druż.) 30,14, 3) g. Król. Jadw. 29,92, 4) g. Sowińskiego (I druż.) 29,58, 5) g. Curie-Skłodowskiej — 29,47. W punktacji ogólnej ciągle na czele g. Curie-Skłodowskiej (75 pkt.) na drugą pozycję wychodzi g. Hoffmanowej (68,5 pkt.).

Dysk przyniósł zwycięstwo popularnym Hoffmankom — uzyskały one w sumie 95,44 i zaczęły zagrażać liderkom zawodów. Dobre miejsca w dysku zajęły 2) g. Sempołowskiej — 92,42 cm, 3) g. Sowińskiego 83,02, 4) g. Milanówek 81,34 m, 5) g. Król. Jadw. 80,39 m, 6) g. Curie-Skłodowskiej 76,82 m.

Indywidualnie Dziakówna (Hoffm.) 26,94 m, 2) Tyfczyńska (Semp.) 26,05, 3) Nowakówna (Sow.) 25,53 m, 4) Okraszewska (Hoffm.) 24,07 m. Takich wyników na szkolnych zawodach Warszawy jeszcze nie było.

SZTAFETA DECYDUJE

O mistrzostwie rozstrzygnie sztafeta 4×75 m. Odbyła się ona dopiero we wtorek przed zawodami chłopców. Trybuny zapełniły się młodzieżą, która chciała być świadkami pojedynku g. Curie-Skłodowskiej z g. Hoffmanowej. Zawodniczki denerwują się. Jedna z zawodniczek gim C.-Skłodowskiej gubi pałeczkę — i pieczętuje klęskę. Zespół ten spada od razu na ósmą pozycję! Sztafetę wygrywa świetna czwórka uczennic gimn. z Milanówka w dobrym czasie 41,8; 2) g. Sempołowskiej 42,1; 3) g. Kochanowskiego i Hoffmanowej po 42,5.

Za chwilę inż. Poruszewski ogłasza zwycięstwo gimn. Hoffmanowej w punktacji ogólnej — 121,5 pkt. Wicemistrzostwo zdobywa gimn. z Milanówka 114,5 pkt., 3) g. Sempołowskiej 113,5 pkt., 4) gimn. Żmichowskiej 101,5 pkt., 5) gimn. Słowackiego 98,5 pkt., 6) gimn. Sowińskiego 96 pkt. 7) g. Kochanowskiego 93,5 pkt., 8) g. Emilii Plater z Zalesia i g. Curie-Skłodowskiej po 90 pkt.

OR.

Nowe talenty l. a.

14-letnia uczennica 455 w dal...

LUBLIN, 18.6. (tel. wł.). Podczas zawodów sportowych między SKS Unia Lublin a LZS Krzczonów 14-letnia Mamczarzówna (LZS) skoczyła w dal 4,55.

W innych konkurencjach zwyciężyły: 60 m—Szewczykówna 8,6; wzwyż — Furtakówna 125; kula — Niemirska — 8,61.

Startujący poza konkursem Wójcik (LZS) uzyskał w dal 6,30 i wzwyż 1,64.

...a 16-letnia-530

Najlepszy tegoroczny wynik w skoku w dal — 530 uzyskała 16-letnia elblążanka — Duńska na mistrzostwach kuratorium gdańskiego. Z pozostałych wyników warto wymienić: 60 m — Tomaszewska 8,2; kula — Tomaszewska 9,61, a wśród chłopców: 100 m — Mach II 11,0; wzwyż — Cecuła 178; sztafeta olimpijska — SKS Sopot 3:36,3.

Górecka — 7,8

Utalentowana zawodniczka ze Świdnicy — Górecka, startując w zawodach szkolnych podokręgu świdnickiego uzyskała na 60 m doskonały wynik — 7,8.

Kraków wyjaśnia ...z Buhlem

W związku z notatką „Przeglądu Sportowego" pod tytułem: Sędziowie manewrują z Buhlem — Krakowski Związek Lekkoatletyczny wyjaśnia, że:

Kierownik biegów odczytał początkowo na stoperach 10,8, 10,7 i 10,6, a spiker nie czekając na dostarczenie oficjalnego protokołu podał od siebie średni czas — 10,7.

Stopery — jeszcze nie cofnięto — były kontrolowane przez lupę i w czasie tej kontroli okazało się, że poszczególne czasy były: 10,8, 10,5 i 10,6. Podany przez spikera czas został skorygowany po paru pierwszych minutach

595 w skoku w dal!

Jak pobiłam rekord ZSRR

opowiada Czudina

MOSKWA, w czerwcu

PO POWROCIE z Berlina ze zlotu młodzieżowego, nowa rekordzistka ZSRR Aleksandra Czudina z entuzjazmem opowiadała i przyjęciu, jakiego doznała ekspedycja radziecka nad Szprewą.

— A co pani może opowiedzieć o nowym rekordzie, ustanowionym w skoku w dal — 5 m 95?

— W tej konkurencji zmierzyłam się z doskonałą lekkoatletką węgierską Gyarmoti, z którą już walczyłam w Budapeszcie i poniosłam porażkę. Oczywiście przystąpiłam do rywalizacji z mocnym postanowieniem rewanżu.

W Berlinie Węgierka skakała przede mną w pierwszej kolejce i to niewątpliwie nieco ułatwiło mi zadanie. Zauważyłam, że długości rozbiegu mojego i Węgierki są prawie jednakowe. Ja potrzebuję 30 m — a Gyarmatti 28 m. Na tym dystansie ja i ona robiłyśmy jednakową ilość kroków — to jest 18. W pierwszej próbie osiągnęłam 5 m 54, a rywalka 5 m 48 — te pierwsze powodzenia zachęciło mnie do jeszcze większego wysiłku. W następnym skoku osiągnęłam 5 m 74. Walka nabrała zaostrza się — obie chcemy wygrać za wszelką cenę.

Ostatnia próba! Węgierka skacze — biegnie bardzo szybko — wyrzuca się w przód z wielką siłą. Sędziowie mierzą — Węgierka jest lepsza o dwa centymetry!

Teraz kolej na mnie... Koncentruję całą uwagę, aby wziąć prawidłowy rozbieg i aby trafić na deskę. Przy rozbiegu zwiększam nieco tempo. Już widzę deskę, czuję, że odbiłam się prowidłowo. Jestem już w powietrzu, iąduję szczęśliwie bez upadku. Słyszę okłaski, które mnie utwierdzają w mniemaniu, że skok był dobry. Za chwilę słyszę przez megafon:

— Rekord ZSRR pobity — Czudina skoczyła 5 m 95!

Nie potrzebuję dodawać, jak byłam szczęśliwa

Jev. M.

Zmiany w terminie Ligi PZPN

WG i D PZPN przeniósł termin rozgrywek o mistrzostwo I Ligi (runda jesienna) z 14 września na 10 września br. W dniu tym odbędą się tzw. derby lokalne w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Chorzowie, Bytomiu i Radlinie.

Zaległe spotkanie CWKS — Budowlani Chorzów odbędzie się 23 lipca, natomiast zawody o mistrzostwo II Ligi Stal Katowice — Stal Lipiny, wyznaczone na sobotę 17 bm. zostały ponownie odłożone.

BUDOWLANI — OGNIWO 13:6 W LIDZE SZCZYPIORNIAKA

CHORZÓW, 17. 6. (Tel. wł.) —Jak było do przewidzenia w ostatnim meczu Ligi szczypiorniaka (grupa południowa) Budowlani Chorzów pokonali Ogniwo Kraków 13:6 (6:2). — Bramki dla zwycięzców zdobyli: Thiel P. — 6, Łatka — 3, Faber i Gajdzik — po 2. Dla Ogniwa: Ciesielski — 2, Laska, Wasilewski, Paciuła i Krupa — po 1.

Tak więc sprawa drugiego (obok Budowlanych) finalisty grupy południowej wyjaśniona zostanie 25 bm. po dodatkowym meczu Ogniwo—AZS Katowice (oba te zespoły mają jednakową ilość pkt.).

Feliks Sztam

Dlaczego rośnie mi serce?

PRZYPOMINAM sobie dawniejsze, przedwojenne święta Wychowania Fizycznego i Przysposob. Wojsk. Kto brał w nich udział; garstka tych samych sportowców wyczynowych była ich okrasą, a reszta stanowiła jedynie ramy i tło.

Impreza taka robiona była tylko dla oka, w której 1 lub 2 zawodników albo zawodniczki osiągały np. na 100 m 11,3 sek., — a pozostała część grubo powyżej 14 sek. To samo dotyczyło i innych konkurencji.

Element zawodniczy, nad którym trzeba było trochę popracować — wyrzucało się po prostu z boisk i sal treningowych jako patałachów! Takie było stanowisko kierowników, którzy tylko popierali element zdolny. Wiadomo, że ciężko pracująca młodzież robotnicza nożywała być krzywdzona.

Z tych to powodów m. in. sport do mas dotrzeć nie mógł. Jakże inaczej sprawa ta przedstawia się dzisiaj. Weźmy choćby tylko Biegi Narodowe, lub niedawno odbyte - polskie zawody sportowe Szkół Zawodowych. Naprawdę serce z radości staremu treneroWi skakało, gdy oglądałem w Warszawie tysiące młodzieży startującej w różnych gałęziach sportu i w różnych konkurencjach. To nie byli stotyści przedwojenni na imprezie, a aktorzy w wielkim dziele odbudowy duchowej i fizycznej Narodu.

Tegoroczne Święto Kultury Fizycznej urządzone we wszystkich miastach, miasteczkach i w dużej ilości przez zespoły ludowe po wsiach, upewniło mnie, że sport dotarł w sposób do szerokich mas.

Powracając do pięściarstwa, muszę podkreślić, iż po wojnie umasowienie tego sportu powstało na skutek szerokiego i planowego szkolenia. Nie jest nie odbywają się przed wojną dla juniorów, których przecież nie było przed wojną. Po wojnie organizowane są też mistrzostwa Polski juniorów.

Przypominam również o utworzeniu kadry reprezentacyjnej i o opiece nad nią, co niewątpliwie przyczyni się w wielkiej mierze do podniesienia pięściarstwa wyczynowego. W nowym planie wyszkoleniowym przewidziane są 3 kursy unifikacyjne dla instruktorów i trenerów, co przyczyni się do umasowienia pięściarstwa.

Nie podobna też nie wspomnieć o niezwykle ważnym czynniku, który wpłynie na spopularyzowanie pięściarstwa, a jest nim porozumienie władz sportowych ze szkolnymi.

Nasze władze pięściarskie myślą poważnie o wprowadzeniu boksu na wieś. Zdajemy jednak sobie sprawę, że w tej chwili szeroko prowadzona akcja na wsi, jest jeszcze przedwczesna ze względu na brak odpowiedniej ilości instruktorów. Jest to oczywiście tylko kwestia czasu, boks polski absolutnie nie zrezygnuje z tak wielkiego rezerwuaru, jaki stanowi wieś polska, i w odpowiednim momencie przeprowadzi skuteczną ofensywę.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
kwartalna . . . . zł 300.—
Prenumeratę przyjmuje P. P. K. „Ruch" — Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 16, na Konto P. K. O. Nr I-8005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-11244

St. Habzda

„Sukcesy i troski mojego koła" w skali... masowej

KIEDY po raz 127 w ciągu dwóch dni zwrócono się do mnie z prośbą o udzielnie odpowiedzi... to byłem przekonany, że po raz 127 tłumaczyć będę musiał dlaczego... mimo porażki 2:5 w meczu z Węgrami nie ma mowy o kompromitacji, wzgl. w czym tkwi bezwzględna wyższość piłkarzy węgierskich, wzgl. czy „zawiódł" Parpan, Bożek itd.

Wspomniana wyżej prośba była jednak całkiem oryginalna: chodziło bowiem o wskazówki co i jak pisać w odpowiedzi na najnowszy konkurs „Przeglądu Sportowego" pn.: „Osiągnięcia i troski mojego koła sportowego".

Zwolennikom konkursu starałem się udzielić jak najbardziej wyczerpujących odpowiedzi w przekonaniu, iż wyzyskają je z pożytkiem. W myśl tych odpowiedzi — wskazówek, danych koledze Jerzemu, opracowałem sam „nie-konkursowy" artykuł i nie dla jednego koła, lecz dla 23, który mógłby nosić tytuł: „Blaski i cienie kół sportowych ZS Spójnia".

Materiału do niego dostarczyła mi narada robocza Spójni, osobiste obserwacje i rozmowy z przedstawicielami wielu kół tegoż Zrzeszenia. A więc:

PIERWSZE SPOSTRZEŻENIA

Na około 50 tysięcy członków wg planu należących do Spójni, zarejestrowanych jest w 23 kołach sportowych... 2.079. To bez komentarza, mówi że liczba uprawiających ćwiczenia fizyczne i sport jest... o połowę mniejsza. A zatem kol. Jerzy nie możecie już tylko pisać dlaczego w zakładzie zatrudniającym z górą tysiąc ludzi jest zaledwie 87 członków koła. Musicie podejść do sprawy szerzej i znaleźć powody dlaczego tak jest na odcinku obserwowanym przez was.

Wskazanym byłoby również zaznaczyć jak procentowo przedstawia się stosunek zarejestrowanych członków koła do naprawdę czynnych jego członków.

Sprawa dalsza, którą trzeba podkreślić, to warunki pracy i rozwoju. Urządzenia sportowe, sprzęt, świetlica itd. Koła sportowe „Spójni" wyposażone są na ogół dobrze w sprzęt. Słyszałem jednak z wiarygodnych ust, że czasem sprzęt sportowy (kostium) służy jako strój spacerowy. Taki wypadek zasługuje bezwzględnie na szersze omówienie i podanie konkretnych danych. Miło jest widzieć sportowców, defilujących w kostiumie sportowym, lecz w czasie pochodów, manifestacyj itp. Ale kol. Jerzy, pamiętajcie o tym, że dobrze jest podać jaskrawe przykłady złych czy dobrych obyczajów i dlatego na to zwracajcie uwagę.

Do takich zupełnie wyjątkowych „rzeczy" należy m. in. — nie notowany w Spójni — lecz istniejący tu i ówdzie „zwyczaj" zamieniania świetlicy na „kasyno gry". A zgodnie z „przysłowiem", uprawiających ten „siedzący sport", że karta... lubi dym, zjawia się w „świetlicy" nie tylko o wiele za dużo dymu ale także i ...wódeczka. Takie „rzeczy" wymagają konkretnych dowodów; jeśli chodzi o cytowane przeze mnie to powołuję się na podsumowującego dyskusję w czasie I-go plenarnego posiedzenia MKKF, Rzymka.

STADION BEZROBOTNY

O tym, że wybudowaliście boisko do siatkówki w ramach zobowiązań 1-Majowych trzeba wspomnieć; ważne jest także jak trenowaliście dotąd i jaka była frekwencja w czasie treningów np. gimnastyki.

Ja miałbym ochotę tu podkreślić, że piękny stadion „Stali" na Grzegórzkach jest stanowczo za mało „eksploatowany". A znów małe boisko do siatkówki w PMT, będące miejscem rekreacji pracowników po ciężkiej pracy „zamieniono" ostatnio na... magazyn desek. Natomiast "spójniści" zrzeszeni w ZUT (Zakład Uprawy Tytoniu) w Czyżynach mają doskonałe warunki uprawiania sportu: prócz boisk, basen pływacki i korty tenisowe.

LUDZIE — DECYDUJĄ

Znamy jednak takie przykłady, że, mimo idealnych warunków, praca nie idzie właściwym torem i nie przynosi pożądanych rezultatów. Bo o wynikach pracy decydują w pierwszym rzędzie: ludzie. I dlatego o nich kol. Jerzy musicie napisać. Ja pisząc o Spójni wymienię i tych, którzy za pracę swą na polu kultury sportowej zasługują na zaszczytne wyróżnienie jak i tych, których trzeba budzić, gdyż śpią.

Od roku już prawie istnieje w ZS Spójnia współzawodnictwo sportowe w którym punktuje się m. in. ilość uczestników w imprezach masowych, akcję: miasto — wsi, organizację zawodów, wyniki itp. U czoła sporządzanej okresowo tabeli wyników współzawodnictwa kroczą stale koła z PZZ, PMT, ZUT, CW. O wysokim poziomie pracy w tych kołach sportowych i o wynikach decydują ludzie tacy jak: dyr. Partyka, dyr. Bałaban, dyr. Kowalczyk, którzy, mimo dość zaawansowanego wieku, świecą zawsze młodym—przykładną obecnością na starcie, R. Brańka wybitny przodownik pracy, którego 6-letni synek, Jędruś, zdradza wielki talent pływacki i kolarski, T. Mandecki, Z. Gawędowa, udająca się każdorazowo na start w towarzystwie 2 nieletnich dzieci, T. Chudoment, J. Nosadnik, K. Ścibor, J. Kusycz, Stefania Polcz, Z. Ziółkowska i inni.

Nasz konkurs - ankieta
sukcesy i troski mojego koła

Barbara Trębacz ze Zjedn. Fabryk Cukrów i Czekolady, której zdolność produkcyjną uwydatnia najlepiej fakt, że w czasie jej urlopu dwie zastępczynie nie podołały pracy, jaką Trębacz wykonuje sama i T. Mandecki z PZZ nagrodzony wysoką premią za wyniki pracy, J. Nocek, wybitny przodownik pracy w tuszczarni i działacz społeczny mogą pochlubić się w sporcie — tak jak i w pracy — doskonałymi rezultatami, choćby tu wymienić wielokrotny awans Nocka do reprezentacji piłkarskiej Krakowa.

GENERALNY PRZEGLĄD

„Głucho" natomiast w Spójni o pracy w kołach takich jak np. Centrala Tekstylna. Mgr Holly i mgr Janina Dębosz, kierujący pracą tego koła, Kotyrba i Klima, odpowiedzialni za wyniki pracy innego koła „śpią" widać i trzeba ich zbudzić.

Gdy w jednym z kół Spójni zjawiła się instruktorka na pierwszą lekcję gimnastyki, szczupłe grono oczekujących ją obywatelek wyraziło życzenie, że skoro już koniecznie muszą uprawiać jakiś sport, to one opowiadają się za tańcami ew. baletem. Owszem tańce i balet kiedy indziej, ale w tym konkretnym wypadku polecamy gorąco gimnastykę, wzgl. naukę pływania, wzgl. biegi narodowe, wzgl. marsze jesienne.

Kol. Jerzy! Nie wymieniłem nazwisk tych pań. To nie była zła wola, lecz tzw. „grubsze nieporozumienie". Wiem także, że zbyt surowa i zanadto pochopna krytyka może zniechęcić i załamać.

Pamiętajcie o tym. Krytykujcie więc stwierdzone wypadki złej woli, a o innych przykładach piszcie coś w formie ostrzeżenia, podkreśliwszy w pierwszym rzędzie pozytywne osiągnięcia i wymieniając ludzi, którzy mogą być przykładem dobrze pojętej, ofiarnej i wytrwałej pracy.

Czy opolanki nie lubią sportu ?

OPOLE, w czerwcu.

POWIATOWA Rada Sportu Wiejskiego powiatu opolskiego utworzona w styczniu 1949 r. przyjęła opiekę nad 16 Ludowymi Zespołami Sportowymi. Na skutek braku większego zainteresowania się członków Rady trudnościami finansowymi i pracą LZS, w ciągu roku 1949 — 9 LZS rozwiązało się, a pozostałych 7 raczej wegetowało niż uprawiało sport. Dopiero zupełna zmiana składu Rady w lutym br. radykalnie uzdrowiła sytuację na odcinku sportu wiejskiego w powiecie.

Rada, której przewodniczącym jest ob. Drężek, a etatowym sekretarzem ob. Kwakiewicz, realizując wrześniowe uchwały plenum KC PZPR rozpoczęła pracę od podstaw. Najważniejszą i najpilniejszą zarazem była sprawa rozprowadzenia w teren pewnej ilości sprzętu, aby umożliwić młodzieży natychmiastowe uprawianie sportu.

PIERWSZY SPRZĘT

Zapobiegliwość, twarda wola realizowania wytkniętych celów spowodowała, że Rada już w marcu br. z własnych funduszów zakupiła i rozdzieliła między wówczas istniejące LZS — 100 szt. spodenek, 17 koszulek, 3 piłki nożne, 2 piłki do siatkówki i koszykówki itp. W kwietniu b. r. z przydziału centralnego LZS otrzymały dalszy sprzęt sportowy, jak 100 par pantofli, 100 szt. spodenek, piłki do siatkówki, szczypiorniaka, koszykówki itd. Równolegle z pracą organizowania LZS postępowała pomyślnie akcja montowania Gminnych Rad Sportu Wiejskiego.

Obecnie, na terenie powiatu opolskiego, na 20 gmin — 18 posiada już zorganizowane i pracujące Gm. Rady Sportu Wiejskiego, skupiające ogółem zarejestrowane 22 LZS, a 7 LZS w najbliższym czasie po dokonaniu koniecznych formalności, rozpocznie działalność sportową. Ponad 1.100 młodzieży wiejskiej w tym około 170 dziewcząt uprawia w tej chwili czynnie sport na licznych boiskach wiejskich pow. opolskiego.

Najpopularniejsza dyscypliną jest niewątpliwie piłka nożna, ale wysiłki Rad Gminnych i pow. R. S. W. idą w kierunku rozszerzenia działalności LZS na tworzenie sekcji gimnastycznych, lekkoatletycznych, siatkówki, szczypiorniaka itd.

Z rozwojem sportu wiejskiego zachodzi konieczność zwiększenia ilości aktywistów — działaczy, szczególnie w Gm. Rad. Sportu Wiejsk., bo od tego zależy dalszy rozwój LZS. Do najlepiej pracujących G. R. Sportu W. należy Gm. R. Sportu W. w Ozimku, której energicznie przewodniczy ob. Twardoch Bernard. Dzięki temu też na terenie gminy Ozimek wyróżnia się pracą pod każdym względem LZS Dylaki, który w nagrodę za swoje wyniki organizacyjne i sportowe otrzyma w najbliższych dniach sprzęt sportowy.

SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI

Obok LZS Dylaki wyróżniają się pracą LZS-y z Poplelowa, Dąbrówki, Chrościc i Szczedrzyka. Godnym podkreślenia jest to, że w LZS grupuje się zarówno młodzież — dzieci drobnych rolników, jak i robotnicy z PGR oraz robotnicy terenowych tartaków, małych zakładów fabrycznych, co jest widocznym objawem stale pogłębiającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Członkowie LZS — na terenie całego powiatu wzięli czynny udział w Święcie Ludowym oraz w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Te poważne osiągnięcia Pow. i Gminnych Rad Sportu Wiejskiego nie wyczerpują jednak wszystkich istniejących możliwości i jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Przede wszystkim Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego winna zorganizować Rady Sportu Wiejskiego w Kupach i Zagwiździu oraz bezwzględnie wciągnąć do uprawiania sportu większą ilość dziewcząt.

Rady terenowe i LZS otoczone opieką moralną i materialną rządu przy właściwie zorganizowanym aktywie sportowym mają nieograniczone możliwości rozwoju, dalszego umasowania sportu wsi.

E. Mróz

Bałagan na sto dwa?
Nie bałagan i nie na sto dwa ale nienajlepiej...

NA BIURKU leżał telefonogram następującej treści:

„Przyjeżdżajcie dziś na przystań wodną „Związkowca", zobaczycie coś ciekawego. Bałagan na sto dwa. Może wasza interwencja pomoże".

Telefonogram ten pochodził od członka Prezydium Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telegrafów i został nadany na prośbę członka tego Związku, organizatora i przewodniczącego niedawno powstałego Koła Sportowego przy PPK „Ruch" — Butkiewicza, młodego, aktywnego działacza społecznego.

— Widzicie — rozpoczął ob. Butkiewicz — **jaka tutaj panuje martwota. Przystań jest całkowicie niewykorzystana, a można by w ciągu dnia przy dobrej organizacji przepuścić paręset osób, a może i więcej. Tymczasem co się dzieje. „Związkowiec", który po połączeniu sześciu klubów związkowych z Warszawy przejął przystań, nie opiekuje się ani obiektem, ani członkami kół sportowych, jakby tego życzyć sobie należało. O, widzicie — na przystani interesują się tylko wyczynowcami na ślizgowcach i żaglówkach, a boiska siatkówki i koszykówki okupowane są przez drużyny klubowe. Nasze młode koło sportowe przy PPK „Ruch" liczy już 200 członków, którzy zapalili się do uprawiania wychowania fizycznego i sportu.**

UWAGA NA NR 42!

Ale cóż z tego. Zrzeszenie dało nam zaledwie 1 piłkę do siatkówki, 60 kostiumów i tyleż par obuwia, przy czym każda para ma nr 42, nie ma pary ani większej, ani mniejszej. To jest jeszcze drobiazg. Gdy po raz pierwszy przyjechałem tutaj przed kilku tygodniami, nie mogliśmy uzyskać boiska do siatkówki, bo jak nam powiedziano, wyczynowcy mają pierwszeństwo. To zraziło naszych członków, wskutek czego liczba chętnych do uprawiania sportu zmalała.

Zdając sobie sprawę z beznadziejności tego stanu rzeczy, tolerowanego przez kierownictwo przystani, postanowiliśmy obok istniejącego boiska do siatkówki, zbudować drugie. Jak widzicie, członkowie nasi boisko zbudowali, jest ono już gotowe, tylko założyć siatkę i grać. Nie czujemy żadnej opieki ze strony Zrzeszenia i klubu, nie mamy instruktora. W budynku na przystani jest ładna sala świetlicowa, zupełnie niewykorzystana. Trzeba by — mówił Butkiewicz — rozruszać kierownictwo przystani i naprostować jego błędny styl pracy.

OŚRODEK CZYNNY CAŁY DZIEŃ

— Istotnie, ob. Butkiewicz, informacje mogłyby być alarmujące, gdyby były całkowicie ścisłe — replikujemy. Większość waszych zarzutów powstała w wyniku niedostatecznej znajomości spraw, z którymi zetknęliście się dopiero niedawno, tutaj na przystani. Bo wszak tu jest ośrodek sportów wodnych dla żaglówek, kajaków, sportu motorowego, a gry sportowe są tylko dodatkowo uprawiane właśnie głównie przez członków kół sportowych. Jak wynika z informacji, zaczerpniętych u przewodniczącego Zarządu Głównego ZS „Związkowiec" — Salacha i sekretarza Zarządu Okręgowego — Szukały — sprawy nie wyglądały tak groźnie, aczkolwiek nie wszystko jest jeszcze tak jak być powinno i wiele jest jeszcze do zrobienia.

Należy pamiętać, że przystań wraz z plażą były poważnie zdewastowane. Zrzeszenie prowadzi obecnie roboty remontowe, umacnia brzeg przystani, buduje basen do pływania, posiało trawę na plaży — wszystko to robi się systemem gospodarczym, a będzie kosztować ok. miliona złotych, podczas gdy przedsiębiorstwo budowlane tylko za część tych prac żądało 9 milionów.

ZS „Związkowiec" w okręgu warszawskim ma 39 kół sportowych i wszystkie one korzystają z ośrodka sportów wodnych, jak również z boisk piłki ręcznej. Ośrodek jest w całej pełni wykorzystany i ożywiony ruch panuje w godzinach od 10 do 17. Koła sportowe mają tutaj dla gier piłki ręcznej dwóch instruktorów ob. ob. Łysakowskiego i Kociołka.

W dn. 6 czerwca „Związkowiec" rozpoczął naukę pływania dla kół sportowych, do której zgłosiło się 250 członków. Każdy członek koła, który zda egzamin z nauki pływania, będzie miał prawo korzystać z kajaków „Związkowca" i uprawiać sport kajakowy.

Kierownictwo Ośrodka przeprowadza w godzinach przedpołudniowych kontrolę osób, korzystających z Ośrodka. Tych, którzy nie mogą wykazać się kartą urlopową, lub zaświadczeniem, że pracują na drugiej zmianie w godzinach popołudniowych usuwa się z terenu Ośrodka, przez co „Związkowiec" dokłada swą cegiełkę do zwalczania bumelanctwa i wagarów szkolnych.

INICJATYWA GODNA NAŚLADOWNICTWA

A teraz podsumujmy. Niewątpliwie krytyczne uwagi ob. Butkiewicza, podyktowane najlepszą wolą i wiarą — oparte są na zbyt krótkiej jeszcze obserwacji — pomogą kierownictwu Ośrodka do zwiększenia inicjatywy i jeszcze większego zaopiekowania się kołami sportowymi.

Osobisty wkład każdego sportowca, każdego koła, to nie tylko pomoc dla Zrzeszenia, ale przyśpieszenie wykonania planu w dziedzinie w. f. i sportu.

R. Litwin

Koła sportowe szkół zawodowych pod patronatem CRZZ

WYDZIAŁ Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ w porozumieniu z CUSZ, objął patronat nad kołami sportowymi w szkołach zawodowych, działając przez swoje ogniwa organizacyjne na następujących zasadach:

1. Związkowe Zrzeszenie Sportowe poprzez swoje kluby przejmą koła sportowe szkół zawodowych — branżowo odpowiadających Zrzeszeniu.

2. Patronat nad szkolnymi kołami sportowymi polegać będzie na opiece i pomocy organizacyjnej w akcjach masowych i imprezach sportowych. Członkowie kół sportowych korzystać będą z kadry instruktorskiej oraz z urządzeń i sprzętu sportowego patronującego klubu.

3. Szkolne koło sportowe opracowuje na podstawie instrukcji CUSZ własny plan pracy dostosowany do potrzeb szkoły i programu nauczania wychowania fizycznego w szkole.

4. CUSZ reguluje przejście zawodnika (ucznia — uczennicy) ze szkolnego koła sportowego do klubu sportowego na następujących zasadach:

Członek koła sportowego może należeć do klubu sportowego Zrzeszenia mającego patronat nad tym kołem o ile wykaże się: a) zdobyciem SPO, b) wynikami sportowymi (minimum zawodnicze dla juniorów ustalą poszczególne Związki), c) co najmniej dostatecznymi stopniami w nauce i b. dobrym zesprawowania, d) ma zabezpieczoną przez klub sportowy właściwą opiekę wychowawczą i lekarską, e) uzyska zgodę dyrekcji szkoły. Dyrekcja szkoły ma prawo wycofać ucznia z klubu jeśli stwierdzi niedociągnięcia w nauce lub złe sprawowanie.

5. Zajęcia młodzieży szkolnej w klubie sportowym nie mogą przerywać ich nauki w szkole lub kolidować z zajęciami szkoły i imprezami organizowanymi przez szkoły. W razie równoległości zawodów szkolnych i klubu sportowego, pierwszeństwo w dysponowaniu ma szkoła.

6. Zrzeszenia Sportowe i Dyrekcje Szkół Zawodowych winny wychowywać członków kół sportowych w duchu przywiązania do barw Zrzeszenia jako ich przyszłej organizacji sportowej Związków Zawodowych.

Koszykarki stolicy walczą o puchar PZKSS

Rozgrywki o Puchar PZKSS rozpoczęły się w okręgu warszawskim spotkaniem koszykarek AZS i Spójni. Po słabej grze mistrz Polski AZS zwyciężył wicemistrzynie 41:38 (18:16). Jedyną zawodniczką na poziomie była Gruszczyńska z AZS.

Punkty dla AZS: Gruszczyńska — 10, Czopkówna — 18, Dziadkiewicz — 4, Wojtyrowska — 4 i Węgrzynowicz — 5. Dla Spójni: Rogowska — 14, Wojewódzka — 10, Pachlowa i Parszniak — po 6 oraz Kowalczyk — 2.

Do ukończenia rozgrywek pozostały jeszcze dwa spotkania, gdyż zgłosiły się tylko trzy drużyny, które i tak wchodzą do dalszych rozgrywek międzyokręgowych: Spójnia — Kolejarz 24 bm. i AZS Kolejarz 26 bm.

★

W rozgrywkach drużyn męskich po spotkaniach w dwu grupach w finale znaleźli się koszykarze AZS (ligowi), Spójni, Kolejarza i Budowlanych.

Rozegrano już dwa spotkania finałowe AZS — Kolejarz 52:29 i Spójnia — Budowlani 27:26. Pozostały jeszcze do rozegrania dwa mecze AZS — Budowlani i Spójnia — Kolejarz, w finałach bowiem liczą się spotkania uzyskane przez finalistów w grupach, w których AZS zwyciężył Spójnię a Kolejarz Budowlanych.

WALNE ZEBRANIE PZKol.

W czwartek 29 czerwca odbędzie się w sali konferencyjnej „Czytelnika", ul. Daszyńskiego 16, Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Polskiego Związku Kolarskiego. Początek obrad w pierwszym terminie godz. 10.00, w drugim 10.30

7 trenerów 11 instruktorów szczypiorniaka

18 UCZESTNIKÓW kursu unifikacyjno-weryfikacyjnego dla instruktorów szczypiorniaka, który zakończył się w sobotę w stolicy sklasyfikowano po przeprowadzeniu egzaminów następująco:

Trenerzy I klasy: Pachla (W-wa), Thiel Jerzy i Tomosz (Śląsk).

Trenerzy II klasy: Ulatowski (W-wa), Patrzykont i Łój (Poznań) oraz Szymański (Wrocław).

Instruktorzy: Balcer, Powałowski, Szymura St. i Dylewicz (Poznań), Groyecki (Kraków), Skrzypek (LZS Maków Podh.), Elbanowski i Bartoszewski (Szczecin), Szancer (Przemyśl), Antczak (Wrocław) oraz Bączkowski (Inowrocław).

Uczestnicy kursu, na którym wykłady prowadzili Pachla, Ulatowski, Maleszewski i Lisica, uchwalili szereg dezyderatów dla PZKSS odnośnie szkolenia i systemu rozgrywek szczypiorniaka. Zajmiemy się tym tematem przy najbliższej okazji.

W zamieszczonym wykazie zweryfikowanych trenerów i instruktorów siatkówki (Prz. Sp. nr 47) opuszczone zostało nazwisko EUGENIUSZA KROTKIEWSKIEGO (Spójnia (W-wa), który uzyskał tytuł trenera II klasy.

Odpowiedzi REDAKCJI

A. Żukowski, Chełm — Pierwszego listu nie otrzymaliśmy. Konkurs GKKF jest otwarty a więc dostępny dla wszystkich. Otrzymaliśmy zapewnienie, że rękopis (ale bardzo czytelny) zostanie przyjęty. Termin przyjmowania prac upływa 1 grudnia. Adresować należy: Warszawa, Al. Róż 7.

W. Zarzycki, Ostrowiec — Telefony podane w „Przeglądzie" są aktualne tak w dzień jak i w nocy. Niemożność uzyskania połączenia tłumaczymy przeciążeniem aparatów rozmowami zamiejscowymi.

Nemo, Warszawa — Wywody pana są zupełnie słuszne, ale nie zawsze jest z czego wybierać. W przyszłości prosimy o podawanie dokładniejszych personalii, gdyż na anonimy odpowiadać nie będziemy.

Stała Czytelniczka A. J., Warszawa. Prosimy zwrócić się bezpośrednio do sekcji motorowej Związkowca (Wawelska 5). Kursy takie odbywają się stale.

„Piłkarz" z Sopotu. Przeważnie w wieku 16 — 18 lat. Jasne, że racjonalny trening przeprowadzali tylko w klubie. Gra ze starszymi kolegami może przynieść tylko pożytek. Proszę nie zrażać się początkowymi niepowodzeniami.

Anatol Pucilowski, Wrocław — Skąd takie pomysły? Gdyby piłkarze posłuchali pana rad, przegralibyśmy przynajmniej dwa razy tyle. O meczu Polska — Anglia ma pan błędne wiadomości.

K. W., Warszawa — Naturalnie, że kluby prowadzą regularne treningi. Wystarczy tylko zapisać się do klubu (proponujemy Ogniwo), a tam się panem zajmą.

Eugeniusz Drodziak, Lubiin — Doskonałe wyniki Sławczyka i Macha uzyskane były podczas zawodów z okazji Tygodnia Ludowej Milicji Niemieckiej, podczas gdy wyniki podane na str. 2 odnoszą się do propagandowych zawodów z udziałem ZSRR, Węgier, Polski i NRD, które odbyły się 30.5, także w Poczdamie

List do Redakcji

Przebudzenie...

OTRZYMALIŚMY list od naszego czytelnika, którego wyjątki (najbardziej ostre uwagi) drukujemy poniżej:

„Dlaczego w Waszym, tak bardzo poczytnym piśmie, tak mało słychać o hokeju na trawie. Mnie (zresztą nie samemu) wydaje się, że ta gałąź sportu przez naszą prasę sportową traktowana jest po macoszemu.

Przykro mi bardzo, ale powiem otwarcie, iż o poziomie i wartościach naszego hokeja dowiedziałem się dopiero z prasy zagranicznej w czasie trwania międzynarodowego turnieju w Piszczanach, w której szerokie i pochlebne artykuły, pisane zresztą nie na piękno oczy, wyczytać można było.

W tym to właśnie okresie jakiś gacuś na łamach „Przeglądu Sportowego" wyskakuje z artykułem pt. „Przebudzenie na trawce". Nie będę pisał o co w nim chodziło, jak też przypominał, że hokej w tym czasie nie spał a zbierał laury, sam tytuł mówi za siebie i za tych którzy o hokeju na trawie słyszeć nie chcą.

Wprawdzie „Trybuna Ludu" zresztą tylko jedyna występowała w obronie i za popularyzacją tegoż hokeja, zaś dowodem jej naprawdę szczerych chęci było wmontowanie w program imprez sportowych związanych z rozpoczęciem „Wyścigu Pokoju", pokazu gry hokeja na trawie.

Ale i tu armia prześladowców dotrzeć potrafiła, i choć częściowo, zemściła się nad gośćmi, którym z okazyjnego programu urwano kilkanaście minut gry, tłumacząc im i nam brakiem czasu. Wyglądało to tak jakby naprawdę wiele ciekawych numerów programu czekało na swą kolejkę, którym „mało interesujący" hokej z drogi usunąć się musiał.

Może odpowiecie mi: Prosimy bardziej uważnie czytać „Przegląd Sportowy", bo tam od czasu do czasu (jakby z łaski) zamieszczamy tabelkę rozgrywek ligowych. Nie, to mnie (zresztą i innych) nie zadawala, chcemy prócz suchej i nie zawsze dokładnej i aktualnej tabelki znaleźć stosownie do swoich skromnych wymagań, choć połowę tych wiadomości, o tenisie stołowym, który zresztą bardzo poważamy".

Z poważaniem
Borys Mieluszwili

★

Ze skruchą musimy się przyznać, że zaniedbywaliśmy często ten ciekawy sport, który jednak nie stoi na takim poziomie ani nawet na TAKIM poziomie, żeby właśnie jego poziom podkreślać (jak to robi autor listu). Nie jest to jednak jedyny sport zaniedbany (niestety). A sporty wodne, a szybownictwo, to co? Mogą sobie iść na zieloną trawkę?

W każdym razie — pomyślimy o hokeju na trawie (red.).

P. S. Czy „gacuś" — to gacek?

Inż. Jerzy Olszowski

Z bajek o ekskluzywności do bajecznej przyszłości

ŚWIĘTO KULTURY FIZYCZNEJ jest dla wszystkich zawodników i miłośników sportu wydarzeniem wielkiej wagi, tym większym, iż zbiega się ono z zakończeniem akcji składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W momencie, gdy kapitalistyczno-burżuazyjne państwa bloku marshallowskiego wszelkimi środkami prą do nowej wojny, gdy tysiące ton broni amerykańskiej wyładowuje się w portach zachodniej Europy — państwa budujące socjalizm oraz wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie prowadzą wielką akcję pokojową, deklarując swój udział w niej przez podpisanie Apelu Sztokholmskiego.

Akcja ta na terenie naszym obejmując ponad 18 milionów ludności — objęła również wszystkich bez wyjątku sportowców. W dniu Święta Kultury Fizycznej, sportowcy polscy wyszli na boiska całego kraju, aby swą postawą zademonstrować iż kultura fizyczna i sport jest jednym z silnym ogniw w budowie światowego pokoju.

Jedną z gałęzi sportu, która zdobywa sobie coraz większą popularność, jest tenis. Czym to wytłumaczyć? Otóż tenis jest typowym sportem, którego udostępnienie winno ustawić go w pierwszym szeregu sportów masowych. Składa się na to między innymi: 1) możliwość uprawiania od 10 roku życia do późnej starości; 2) typowo wypoczynkowy charakter gry, przy koniecznym ogólnym przygotowaniu fizycznym; 3) szlachetne współzawodnictwo w grze, wyrabiające ambicję, wolę zwycięstwa.

Obok tych bezspornych motorów do jego spopularyzowania w naszym kraju przyczyniły się jeszcze dwa momenty:

1) wyjazd naszych tenisistów na trening do Związku Radzieckiego, a więc tym samym zwrócenie uwagi naszego społeczeństwa, iż w państwie zwycięskiego socjalizmu ta gałąź sportu znalazła pełne uprawnienie z innymi gałęziami sportu (wbrew niczym nieuzasadnionym, a pokutującym jeszcze w naszym społeczeństwie przekonaniu stałej „ekskluzywności" tenisa),

2) w konsekwencji wspomnianego wyjazdu wspaniała forma naszych reprezentantów, przynosząca: a) trzy zwycięstwa nad Rumunią, Izraelem i Irlandią, udział Polski w półfinale Pucharu Davisa, oraz b) po raz pierwszy w historii polskiego tenisa zapełnienie trybun 10 tysiącami młodzieży i światem pracy.

ABY CEL OSIĄGNĄĆ

To wielkie zainteresowanie sportem tenisowym, mobilizującym szczególnie młodzież (czego dowodem jest udział w I kroku tenisowym ok. 10.000 młodzieży na ogólną ilość 5.000 tenisistów w kraju w roku 1949) potwierdza tezy o możliwości umasowienia go przez udostępnienie. Toteż dziś w dniu Święta Kultury Fizycznej należy choć krótko zastanowić się nad środkami dla osiągnięcia tego celu.

Dla osiągnięcia tego celu potrzebne są trzy elementy: korty, sprzęt i instruktorzy.

Najpierw — korty. Pierwszym naszym zadaniem jest doprowadzenie do użytku istniejące, a zaniedbane korty, których ilość jest jeszcze znaczna.

Następnym krokiem jest dalsza rozbudowa kortów. Zarówno przy odbudowie kortów, jak budowie nowych — musimy jako zasadnicze zagadnienie postawić maksymalne wykorzystanie pracy społecznej, co z uwagi na wielki procent robót ziemnych przyniesie nam możliwość wykorzystania istniejących środków finansowych do stworzenia kilkakrotnie większej ilości kortów, niż wynikać by to mogło z suchych cyfr kosztorysów.

Oddzielnym zagadnieniem, ale niezwykle ważnym, jest również budowa kortów popularnych, tj. zwykłych placy na wyrównanej łączce — która winna masowo interesować młodzież wiejską.

RAKIETA WĘDRUJĄCA

Drugim elementem, może najważniejszym, jest sprzęt. Stoją tu przed nami dwa zadania: Ze strony władz naczelnych — dostarczenie jak największej ilości sprzętu, ze strony terenu maksymalne ekonomiczne wykorzystanie tego sprzętu.

Dzięki trosce GKKF i PZT w roku bieżącym zostają rozprowadzone wśród organizacji sportowych bardzo poważne ilości sprzętu tenisowego (ok. 7.000 naciągów, 2.000 rakiet, 2.000 tuz. piłek).

Sprzęt ten należy odpowiednio w terenie wykorzystać. Rakieta winna wędrować z rąk do rąk, a nie stanowić „stały przydział" poszczególnych członków koła czy klubu, przy wykorzystaniu jej jedynie na godziny czy dnie w tygodniu.

Piłki powinny przechodzić z rąk graczy lepszych do słabszych, początkujących, aby w końcu znaleźć się również na popularnych placach wiejskich.

Obok tego sprzętu przepisowego, należy szczególnie wśród młodzieży wiejskiej popularyzować grę rakietami zastępczymi z drzewa. Tak zaczynali wszak gracze nasi, przyszli mistrzowie: Jędrzejowska, Hebda, Skonecki i inni.

POPULARNE PODRĘCZNIKI

Trzecim, ostatnim elementem jest — szkolenie. Jesteśmy na tym odcinku na przełomie spowodowanym wyjazdem do Związku Radzieckiego. Bogate doświadczenia sportu radzieckiego są obecnie głęboko analizowane i znajdują swój wyraz w wydaniu popularnych podręczników tenisowych, szczególnie dostępnych dla początkujących i samouków. Podręczniki te winny w najkrótszym czasie dotrzeć do wszystkich kół, szczególnie wiejskich i małomiasteczkowych—gdzie z braku instruktora stanowić winny wytyczne dla prawidłowego uprawiania tej gałęzi sportu.

Zagadnienie samych instruktorów trzeba przyznać, jest w naszym kraju nieco zaniedbane, ale organizowany w najbliższych dniach przez PZT kurs dla trenerów, a następnie instruktorów, jak również maksymalne wykorzystanie przy szkoleniu młodzieży doświadczonych starszych zawodników, jako instruktorów-arbitrów problem ten choć przejściowo rozwiąże.

WIDZIMY więc, iż istnieją wszelkie warunki ku temu, aby tenis ogarnął w krótkim czasie szerokie rzesze młodzieży i świat pracy, aby stał się jednym ze sportów, wyrabiających wśród jego zwolenników sprawność fizyczną, szlachetną rywalizację, odporność fizyczną i moralną, a więc te wszystkie elementy, które winny cechować społeczeństwo nasze w walce o trwały światowy pokój.

Świadomość powyższego winna być dla wszystkich działaczy, członków kół, zrzeszeń oraz zawodników — specjalnym bodźcem do wytężonej pracy, aby w dniu następnego Święta Kultury Fizycznej na kortach całego kraju tysiące tenisistów było najlepszym dowodem spełnionego obowiązku upowszechnienia kultury fizycznej na odcinku popularnie zwanym „białym sportem".

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nauka i sport

SPORT i nauka coraz ściślej wiążą się ze sobą. W Polsce Ludowej nie ma dziś miejsca dla wyczynowca, który kosztem postępów w szkole pragnie uzyskiwać sukcesy na stadionie.

Właśnie boisko i szkoła — mięśnie i umysł, planowo i wspólnie rozwijane od najmłodszych lat dadzą obywatela zdrowego, wykształconego, pełnego radości życia i ochoty do pracy. Dlatego też w pracach Zrzeszeń i Klubów na odcinku młodzieżowym, w sporcie szkolnym — stopień w klasie urasta do wagi miejsca i czasu w zawodach. Regulaminy obozów i SKS-ów przewidują aż usuwanie ze swoich szeregów tych, których głowa nie podąża za nogami.

Ale nie są to jedynie trudne do wykonania wymagania wobec lekkomyślnej często lecz zapalonej do sportu, młodzieży. W ślad za nimi deklarowana jest pomoc w trudnościach szkolnych. I to może jest najpiękniejsze, najbardziej postępowe, że sportowe władze i sportowi działacze pomagać będą zawodnikom w wypełnianiu obowiązków wykształceniowych.

Niedawno „Express Wieczorny" zamieścił rozmówkę ze świeżo upieczonym maturzystą, pływakiem „Ogniwa", — Mroczkowskim, który z przejęciem opowiadał o niedawnych egzaminach. Przyjemnie było przeczytać tę notatkę, świadczącą o zrozumieniu przez młodego sportowca polskiego dzisiejszego stylu wychowania, tak różnego od okresu przedwojennego. Gdy obecnie wielu naszych młodych sportowców przeżywa emocje egzaminów dojrzałości, łatwo jest zaobserwować tę różnicę, od której zależy wartość społeczna przyszłego, dorosłego obywatela.

Wychowanie umysłowe i fizyczne dostępne dla rosnącego pokolenia, nawet przy najintensywniejszym uprawianiu sportu, zabezpiecza je przed demoralizacją jaką obserwujemy np. w Ameryce, gdzie eksmistrzowie kończą swą życiową karierę w sportowych kabaretach i wędrownych cyrkach.

Egzamin rakiet polskich nad Wełtawą

Jędrzejowska wicemistrzynią CSR

OBSERWUJĄC przebieg turnieju międzynarodowego w Pradze o mistrzostwo CSR, nasuwa się następujące spostrzeżenie. Nie dotyczy ono w tym miejscu wyników i postawy naszych tenisistów, ale poprawy poziomu tenisa czechosłowackiego. Tenis CSR po haniebnej dezercji Drobnego, jak wiadomo, przeżywał kryzys na odcinku wyczynowym, który, mogło się zdawać, przybierze formy kryzysu długotrwałego.

Tymczasem przebieg gier eliminacyjnych wykazał, że tenis czechosłowacki opiera się na licznych kadrach zawodników, z których wyłaniają się już nowi, uzdolnieni gracze. Liczny udział juniorów, którzy stanęli na starcie w turnieju w oddzielnej konkurencji, mówi najlepiej o popularności tego sportu w CSR.

W konkurencji międzynarodowej padło szereg wyników, które również świadczą o poprawie poziomu od roku ubiegłego pierwszej klasy tenisistów tego kraju.

POPRAWA POZIOMU TENISA W CSR

Wnioski te łatwo poprzeć przykładami. Druga rakieta Węgier, Adam, gracz notowany dość wysoko w europejskim świecie tenisowym, przegrał łatwo w dwu setach z małoznanym tenisistą CSR, Stefanem. Nasz reprezentant Chytrowski uległ Sednickovi, czołowy gracz węgierski Katona przegrał z juniorem czechosłowackim — Javorskym...

Gdy dodać jeszcze zwycięstwa w grze podwójnej par czechosłowackich nad naszymi najsilniejszymi deblami i węgierskimi, widać wówczas wyraźnie, iż choć tenis czechosłowacki posiada na razie dwu graczy na poziomie średnio-europejskim — Krejcika i Zabrodskyego, to jednak zaraz za nimi kryje się szereg młodych i zdolnych graczy, którzy będą z sezonu na sezon robili szybkie postępy.

Poza naszymi czołowymi faworytami, Jędzejowską i Władysławem Skoneckim, którzy nie zawiedli nadziei i zakwalifikowali się do finałów, turniej w Pradze był cenną szkołą dla pozostałych naszych reprezentantów. Że nauka ta była dobra i potrzebna, najlepiej mówią wyniki. Wyniki zresztą nienajlepsze.

KREJCIK — PIĄTEK 6:4, 6:3

Piątek po zwycięstwie nad Drexlerem (CSR), którego pamiętamy ze startu w mistrzostwach międzynarodowych Polski w Katowicach przed 3 laty, 0:6, 6:2, 6:2, wykazał, że jego spadek formy sygnalizowany w meczu z Murphy utrzymuje się nadal. Toteż w pojedynku z Krejcikiem, Czechosłowak był raczej faworytem. Piątek uległ w dwu setach 4:6, 3:6. Mecz odbył się w czasie silnego upału. Piątek nie grał źle, ale „stać było go na więcej. Przecież w ub. r. w Sopocie Polak nawiązał zaciętą walkę z Krejcikiem i przegrał po b. wyrównanym przebiegu spotkania, w 5 setach.

Krejcik zrobił duże postępy, jest obecnie pierwszą rakietą swego kraju.

Dobrze wypadł Radzio, który przegrał w 3 rundzie z Asbothem 2:6, 0:6. Wynik cyfrowy nie jest w tym wypadku istotny. Radzio zdobył tylko dwa gemy, ale wiemy przecież jak regularnie rozgrywa każdą piłkę Węgier, który jest wyjątkowym „katem" dla młodych i nierutynowanych tenisistów.

— Radzio zrobił dalsze postępy — relacjonowała nam wyraźnie Jędrzejowska.

Wszystkie braki Henryka Skoneckiego obnażył bezlitośnie rutynowany Zabrodsky, który pokonał Polaka 3:6, 1:6.

PROBLEM DEBLA

Problem doboru polskich par deblowych pozostał nadal problemem. Zestawienie Chytrowski, Piątek oraz kuzynowie Skoneccy, sądząc z wyników, nie zdało egzaminu. Wydaje się, że mimo wszystko najsilniejszą polską parą jest nadal zestawienie: Wł. Skonecki, Piątek. Para — to najsilniejsza, bo oparta na dwu najlepszych tenisistach, ale — na pewno nie para deblowa z prawdziwego zdarzenia. Sprawa naszego debla posiada swoje specyficzne znaczenie i dziś, przy okazji omawiania turnieju w Pradze, nie będziemy jej poświęcać więcej miejsca.

By postawić kropkę nad tym czułym tematem, wypada jeszcze podać niefortunny wynik pary Skonecki Wł. — Skonecki H. Przegrali oni z Czechosłowakami — Becka, Stojan 1:6, 6:2, 1:6. Henryk grał słabo, a Władysław nie zdobył się na to, by go wesprzeć i grać na takim poziomie, by mecz wygrać... sam.

ĆWIERĆFINAŁY

Wyniki ćwierćfinałów gry pojedynczej mężczyzn: Skonecki — Vad 6:1, 6:1. Vad, który ma w tym sezonie zwycięstwo nad Adamem i Katona, nie był w stanie stawić nawet najmniejszego oporu mistrzowi Polski. Skonecki po słabym meczu z Kunsfeldem (Polak pokonał go 8:10, 6:2, 6:4), był następnego dnia doskonale usposobiony.

Krejcik zwyciężył swego młodego rodaka — Javorskyego 6:4, 6:4, Zabrodsky — Stefana 6:3, 6:4, wreszcie Asboth — Szolca 6:0, 6:1.

Jędrzejowska przeszła do półfinału bez poważniejszych trudności. Ciężki mecz ze swą rywalką Miskovą rozegrała b. dobrze. Pierwszego seta przegrała 5:7; kilka pomyłek sędziowskich nieco zdeprymowało naszą mistrzynię. Następne sety wykazały jednak zdecydowaną wyższość Jędrzejowskiej nad Miskovą. Czechosłowaczka uległa potem 6:2, 6:3, Jędrzejowska robiła mało błędów, grała regularnie.

DROGA JĘDRZEJOWSKIEJ

W drugim półfinale spotkały się dwie Węgierki — Koermeczy i Hidassy. Koermeczy, która powróciła na korty po dłuższej przerwie, znajduje się w bardzo dobrej formie. Rozgromiła ona regularną Hidassy 6:1, 6:0, demonstrując grę na wysokim poziomie. Nie było to dla nikogo niespodzianką, jeśli wspomnieć doskonałe wyniki Węgierki przed paru laty na wielu kortach europejskich.

W sobotę stanęły na korcie Jędrzejowska i Koermeczy, by rozegrać spotkanie finałowe. Zwyciężyła Koermeczy 6:2, 6:4. Węgierka pokazała grę na jeszcze wyższym poziomie niż w meczu półfinałowym.

W pierwszym secie Polka prowadzi 2:1 i ma przewagę, ale psuje łatwą piłkę. Niepowodzenie to peszy wyraźnie Jędrzejowską, która przegrywa po tym pierwszego seta stosunkowo łatwo.

W secie drugim walka jest przez cały czas zacięta. Jędrzejowska prowadzi 2:1, 3:2 i 4:3. Końcówka należy jednak do Węgierki, która wytrzymała spotkanie lepiej kondycyjnie.— Koermeczy posiada znakomity start, narzuciła silne tempo gry, wygrała zasłużenie.

SKONECKI — ZABRODSKY

W półfinale Skonecki pokonał Zabrodskyego 7:5, 5:7, 7:5, 6:2. W pierwszych trzech setach gra była zacięta. Polak grał znacznie poniżej możliwości. Nie mógł wejść w uderzenie. Większość piłek wychodziła na aut.

Najpierw Skonecki prowadzi 2:1, 3:2, 4:2. Czechosłowak wyrównuje na 4:4, by przegrać seta 5:7. W drugim secie dochodzi do głosu Zabrodsky, który wywalcza prowadzenie 3:1 i 5:3. Skonecki gra w tym okresie anemicznie i zbyt ostrożnie. Przegrywa seta 5:7, by męczyć się jeszcze z przeciwnikiem w secie trzecim. Dodać trzeba, iż Zabrodsky prowadzi w trzecim secie 5:4! Od tego jednak momentu Skonecki przyśpieszył i wzmocnił grę. Wygrał seta 7:5.

Set czwarty był już formalnością. Trwał on krótko i wykazał, iż Polak jest znacznie lepszym tenisistą.

W drugim półfinale zwyciężył Asboth, który łatwo pokonał Krejcika 6:3, 6:3, 6:1. Węgier zepsuł minimalną ilość piłek, imponował regularnością i znakomitym startem.

PARA WĘGIERSKA PRZEGRYWA

Cenne sukcesy odnieśli Czechosłowacy w grze podwójnej. Dużą niespodzianką była porażka reprezentacyjnej pary węgierskiej Asboth — Adam, którzy przegrali w półfinale z Krejcikiem, Javorskym 5:7, 2:6, 9:11. Bardzo źle grał Adam, który ponosi główną winę porażki.

W ćwierćfinale Czechosłowacy Zabrodsky, Kunsveld pokonali Węgrów Katona, Vad 6:2, 0:6, 6:3 i zakwalifikowali się do półfinału, by walczyć z rodakami Becką i Stojanem.

(T)



Wisła także widziała Święto Kultury Fizycznej. Na przystani WTW od rana, nie bacząc na niepewną pogodę, krążyły kajaki, łodzie i żaglówki. Na zdjęciu grupowe pokazy żaglówek. Foto P. Mystkowski — API

Wielki sukces polskiego boksu w Kopenhadze

dokończenie ze str. 1

Przyjęto również polski wniosek, na podstawie którego do AIBA został wprowadzony jako jeden z oficjalnych język rosyjski. Wniosek ten został przyjęty olbrzymią większością głosów.

JAWNE SĘDZIOWANIE

Sukcesem Polski jest przyjęcie naszego wniosku w sprawie jawnego sędziowania. Początkowo wniosek nasz zmierzał do tego, aby rezultaty punktowań były ogłaszane po każdej rundzie. Jednak przed wyjazdem, po odbytej konferencji w Warszawie z delegatami radzieckimi, ustaliliśmy, iż będziemy się domagali jawnego sędziowania, przeprowadzanego w ten sposób, iż karty punktowe będą ogłaszane po skończonej walce. Zmiana sędziowania w tej formie zostanie wprowadzana stopniowo i stanie się obowiązującą w czerwcu przyszłego roku. Mistrzostwa Europy i turniej na przyszłej olimpiadzie będą punktowane jawnie.

10 KATEGORII

Rewelacją, mówi dalej dyr. Szemberg, jest wprowadzenie w boksie 10 kategorii:

musza — do 51 kg (bez zmian),
kogucia — do 54 kg (bez zmian)
piórkowa — do 57 kg (dawn. 58)
lekka — do 60 kg (dawniej 62)
lekko-półśrednia — do 63,5 kg
półśrednia — do 67 (bez zmian)
lekko-średnia — do 71 kg
średnia — do 75 kg (dawniej 73)
półciężka — do 81 kg (dawn. 80)
ciężka — powyżej 81 kg (dawniej powyżej 80).

— Czy podział zostanie natychmiast wprowadzony w życie?

— Kongres przeznaczył rok czasu, aby wszystkie związki mogły stopniowo przeprowadzić reformę, która ma być zakończona w terminie do 15 czerwca 1951. Od tej chwili wszystkie spotkania międzypaństwowe, Mistrzostwa Europy, mistrzostwa olimpijskie mają być przeprowadzane w 10 kategoriach.

— Czy wniosek polski dotyczący przymusowej przerwy czterotygodniowej po nokaucie został przyjęty?

— Wniosek ten został skierowany do komisji lekarskiej przy AIBA ze zleceniem szybkiego rozpatrzenia.

MISTRZOSTWA EUROPY W 1951

— Czy już wiadomo, gdzie odbędą się mistrzostwa Europy w 1951 r.?

— Delegat CSR prosił, aby powierzono organizację Czechosłowacji. Wniosek ten zostanie rozpatrzony przez Komitet Wykonawczy. Natomiast przyszły kongres AIBA, za cztery lata odbędzie się w Rzymie.

APEL POKOJU

Wreszcie na zakończenie Kongresu delegat CSR poprosił o głos wzywając do podpisania apelu Pokoju.

Apel ten zebrani przywitali długotrwałymi oklaskami i został on uchwalony przez aklamację. Po czym nastąpiło jeszcze przemówienie delegata radzieckiego, który również podkreślił jak ważnym jest dla ludzkości i dla wychowania fizycznego we wszystkich krajach zachowanie Pokoju. Przemówienie to również wywołało entuzjazm.

— A kto został prezesem AIBA?

— Francuz Gremaux i to na wniosek Polski.

W tym miejscu przypomnimy, iż prezes Gremaux podał się do dymisji w czasie ostatnich Igrzysk Olimpijskich w Londynie na skutek skandalicznych orzeczeń sędziów punktowych (skrzywdzono m. in. Francuza Escudie, Polaków Szymurę i Kolczyńskiego).

★

Po otrzymaniu tak pomyślnych wiadomości z Kopenhagi, zwróciliśmy się do prezesa PZB Jędrzejewskiego z prośbą o wyrażenie opinii:

— Rezultat obrad w Kopenhadze uważam za wielki nasz sukces. Jak wynika z przebiegu obrad, boks polski posiada już duży prestiż, który jeszcze znacznie wzmocnił się w Kopenhadze.

Wywiad przeprowadził
K. GRYZEWSKI

Zapaśnicy ustalili skład na mecz z Bułgarią

Na obozie w Czerwieńsku odbyły się walki eliminacyjne przed międzypaństwowym meczem zapaśniczym z Bułgarią. W wyniku walk eliminacyjnych ustalono następujący skład reprezentacji Polski:

w. musza: Sznajder, kogucia — Toboła, piórkowa — Kauch, lekka — Świętosławski, półśrednia — Gołaś, średnia — Radoń, półciężka — Bajorek, ciężka — Krysmalski.

Międzypaństwowe spotkanie Bułgaria — Polska odbędzie się 29 czerwca w Sofii. Wyjazd zawodników polskich nastąpi 24 bm. Z drużyną polską wyjeżdżają — kierownik techniczny Ziółkowski, trener Szczeblewski, oraz przedstowiciel GKKF.